TERYTORIALSI BĘDĄ UCZYĆ W SZKOŁACH \2

KTO Z KIM STWORZY KOALICJĘ? \4

WYJAŚNIĄ WIELKI PARK ROZRYWKI W ŁUTYNÓWKU \5

ZOSTANIE CI PIOSENKA \9

ŚRODA |22|05|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA

138 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

Adobe Stock

SPORT

MARIUSZ SORDYL TRENEREM TREFLA \13

OBROŃCY TYTUŁU JUŻ NA CZELE STAWKI \15

OLSZTYN WIDOCZNY W CHORZOWIE \16

KTO DOSTANIE CAŁĄ „CZTERNASTKĘ”?

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 155 NR 79 (21 260)

ISSN 0137-9127

9 770137 912033 21

REKLAMA

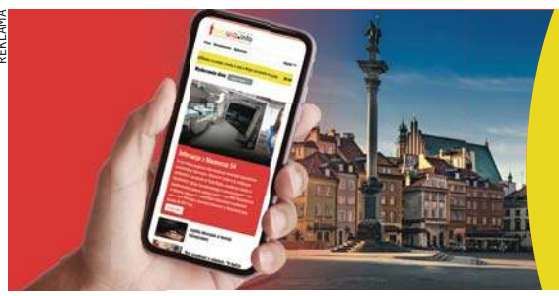

METROPOLIA WARSZAWSKA • MAZOWSZE

wawa.info

CODZIENNIE NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

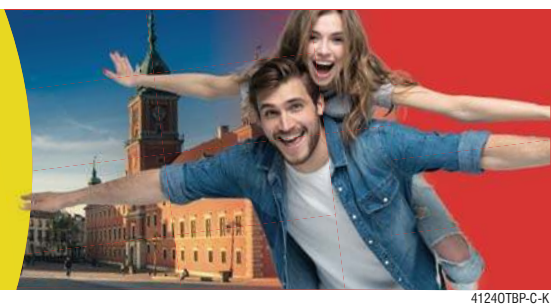

41240TBP-C-K

eprasa.pl 3bcf65bd81

TERYTORIALSI BĘDĄ UCZYĆ W SZKOŁACH

Ruszył ogólnopolski pilotażowy program „Edukacja z wojskiem". To 6-tygodniowy program edukacyjno-obronny przygotowany i realizowany we współdziałaniu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Obrony Narodowej. Polega na przeprowadzeniu przez żołnierzy Wojska Polskiego specjalnie przygotowanych zajęć w szkołach.

Trzygodzinne lekcje przeprowadzą m.in. żołnierze 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

— Zasadniczym celem programu jest podniesienie świadomości dzieci i młodzieży w obszarze bezpieczeństwa i obronności oraz kształtowanie podstawowych nawyków i umiejętności z zakresu obrony i ochrony ludności oraz zachowania w sytuacjach kryzysowych. To odpowiedź na współczesne potrzeby, wyzwania oraz zagrożenia związane z bezpieczeństwem — mówi oficer prasowy 4W-MBOT st. kpr. Sabina Mazurek.

Terytorialsi przeprowadzą zajęcia w szkołach – w klasach, na boiskach i skwerach szkolnych. Ich nadrzędnym założeniem jest przekazanie wiedzy i umiejętności w sposób ciekawy, praktyczny, dostosowany do wieku i przyjazny. Zajęcia nie dotyczą wiedzy ściśle wojskowej; priorytetem jest przede wszystkim omówienie zagadnień związanych z obroną cywilną. Takie zajęcia odbyły się już m.in. w Szkole Podstawowej nr 12 w Olsztynie.

— Jesteśmy bardzo otwarci na spotkania ze wszystkimi służbami, które będą uczulały, uwrażliwiały i uczyły myślenia, w jaki sposób ocalić życie, w jaki sposób pomóc koledze, w jaki sposób uniknąć zagrożenia i w jaki sposób przygotować się ewentualnie na zagrożenia, które są wokół nas — mówi dyrektor szkoły Alicja Pogorzelska.

Fot. 4W-MBOT

Uczniowie szkół zapoznają się m.in. z zasadami alarmowania, sposobami szukania i wzywania pomocy, podstawami ewakuacji i schronienia oraz nawykami udzielania pomocy.

— Myślę, że takie zajęcia są dla nas bardzo przydatne. Za naszą granicą toczy się wojna; w każdym momencie w naszym kraju też może się coś podobnego stać i im szybciej taką wiedzę przyswoimy, tym więcej będziemy umieć — mówi Mirella, uczennica klasy piątej.

— Omawialiśmy plany ewakuacji i pewnie będziemy mieli też zajęcia dotyczące tego, jak się obronić. Te zajęcia są bardzo przydatne, ponieważ to są normalne czynności w życiu — podkreśla uczennica Alicja.

Terytorialsi spotkają się z uczniami z około 50 szkół podstawowych i ponadpodstawowych w regionie. Program będzie realizowany w całej Polsce. **4W-MBOT/AG**

SONDAŻ: 78,2 PROC. BADANYCH POZYTYWNIE OCENIA WPŁYW OBECNOŚCI W UE NA BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

78,2 proc. badanych uważa, że obecność w UE pozytywnie wpływa na poziom bezpieczeństwa Polski, odmiennego zdania jest 16,8 proc. ankietowanych, a zdania nie ma 5,1 proc. – wynika z sondażu CBOS dla Polskiej Agencji Prasowej.
CBOS na zlecenie Polskiej Agencji Prasowej przeprowadziło badanie „Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na bezpieczeństwo Polski". Ankietowani zostali zapytani, czy członkostwo Polski w UE pozytywnie wpływa na poziom bezpieczeństwa naszego kraju, czy też nie.
78,2 proc. badanych oceniło, że obecność w Unii pozytywnie wpływa na poziom bezpieczeństwa; w tym 43,3 proc. ankietowanych udzieliło odpowiedzi, że „zdecydowanie tak", a 34,9 proc. – „raczej tak". Przeciwnego zdania było 16,8 proc. badanych, w tym 11 proc. uważa, że członkostwo w UE „raczej nie" wpływa na poziom bezpieczeństwa, a 5,8 proc. – że „zdecydowanie nie".
Odpowiedzi „trudno powiedzieć" udzieliło 5,1 proc. ankietowanych.
Wśród ankietowanych deklarujących poparcie dla PiS 55 proc. uważa, że obecność w UE pozytywnie wpływa na poziom bezpieczeństwa, 36 proc. jest przeciwnego zdania, a 8 proc. nie ma sprecyzowanego poglądu.
Wyborcy Koalicji Obywatelskiej w zdecydowanej większości są przekonani o pozytywnym wpływie członkostwa w UE na bezpieczeństwo Polski – takiej odpowiedzi udzieliło 96 proc. ankietowanych deklarujących poparcie dla tej formacji. Przeciwnego zdania jest tylko 4 proc. badanych z tej grupy, nikt nie jest niezdecydowany.
Również wyborcy Trzeciej Drogi i Lewicy zdecydowanie przychylnie odnoszą się do tego, że obecność w UE pozytywnie wpływa na poziom bezpieczeństwa Polski.
Pozytywnie o wpływie na poziom bezpieczeństwa Polski wypowiedziało się odpowiednio 88 i 100 proc.; negatywnie – 5 proc. wyborców TD i żaden Lewicy. 6 proc. wyborców TD nie ma zdania w tej sprawie.
59 proc. wyborców Konfederacji WiN pozytywnie ocenia obecność w UE w odniesieniu do bezpieczeństwa; negatywnie – 38 proc., nie ma zdania 3 proc.
55 proc. ankietowanych, którzy nie wiedzą, na kogo zagłosować, pozytywnie wypowiada się o wpływie Unii na bezpieczeństwo, negatywnie – 45 proc.
Wśród ankietowanych, którzy nie zamierzają głosować, 77 proc. ma pozytywnie zdanie w tej materii, 16 proc. negatywne, a 7 proc. nie ma zdania.
O tym, że członkostwo w UE pozytywnie wpływa na poziom bezpieczeństwa Polski, przekonanych jest 73 proc. mężczyzn i 83 proc. kobiet. Najwięcej pozytywnych zdań jest w dwóch grupach wiekowych: 18-24 lata i 35-44 lata – po 81 proc. oraz wśród osób z wyższym wykształceniem – 85 proc. i zamieszkujących największe miasta (powyżej 500 tys. mieszkańców) – 85 proc.
Badanie zostało zrealizowane metodą wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo (CATI) w okresie od 13 do 17 maja 2024 roku na próbie dorosłych mieszkańców Polski (N=1000).

ŹRÓDŁO: PAP

UE CORAZ BLIŻEJ SIĘGNIĘCIA PO AKTYWA ROSYJSKIE?

Niemcy są gotowe poprzeć nowy plan USA dotyczący wykorzystania zamrożonych rosyjskich aktywów – pisze we wtorek agencja Bloomberg.
Przy topniejących rezerwach gotówki w UE i niepewnych wynikach wyborów w USA porozumienie w tej sprawie staje się bardziej prawdopodobne.
W czwartek rozpocznie się trzydniowe spotkanie ministrów finansów krajów G7 we Włoszech, które sprawują prezydencję w tym formacie silnych i demokratycznych gospodarek świata. Tematem spotkania ma być najnowsza propozycja USA dotyczącą użycia zamrożonych, głównie w UE, aktywów Banku Centralnego Rosji.
Do tej pory europejskie stolice dały zielone światło na przekazanie Ukrainie zysków z zamrożonych rosyjskich środków, natomiast nie zdecydowały się sięgnąć po same aktywa. Tymczasem w UE znajduje się około 210 mld z 260 mld euro, z czego większość przechowuje firma świadcząca usługi finansowe Euroclear z Belgii.
Waszyngton od miesięcy forsował postulat przekazania Kijowowi zamrożonych rosyjskich aktywów. Najnowszy pomysł jest jednak bardziej umiarkowany.
– Rządy pod przewodnictwem Francji i Niemiec wyrażały obawy co do wpływu, jaki takie posunięcia mogłoby mieć na stabilność finansową i atrakcyjność euro jako waluty rezerwowej, a także co do jego legalności – przypomina we wtorek Bloomberg.
Według tej agencji najnowsza propozycja USA została przyjęta bardziej pozytywnie przez unijne stolice, w tym Berlin, ponieważ zakłada jedynie przejęcie odsetek generowanych w przyszłości przez aktywa bez zajęcia samego kapitału.
Kraje UE zgodziły się już na wykorzystanie tego strumienia dochodów i przekazanie go Ukrainie. Amerykańska propozycja zakłada jednak wykorzystanie potencjalnych zysków, jakie rosyjskie aktywa wygenerują w przyszłości.
Według szacunków Waszyngtonu będzie to około 5 mld euro rocznie. G7 miałaby się zgodzić na założenie jakiejś kwoty i udostępnienie jej Ukrainie z góry.
G7 zastąpiłoby unijne rozwiązanie, zwiększając ilość przekazywanej Kijowowi gotówki.
Ostateczna wielkość wsparcia będzie zależała od długości warunków spłaty i czasu unieruchomienia aktywów. USA założyły, że może to przynieść do 50 mld euro.
Posiedzenie ministrów finansów zapewne nie przyniesie przełomu. Potencjalne porozumienie ma zostać osiągnięte na szczycie G7 13-15 czerwca.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3bcf65bd81

SENIORZY CZEKAJĄ NA TE PIENIĄDZE

Fot. ZUS

WE WRZEŚNIU MA ZOSTAĆ WYPŁACONA „CZTERNASTKA". BĘDZIE RÓWNA CO NAJMNIEJ MINIMALNEJ EMERYTURZE. JEDNAK SPORA RZESZA SENIORÓW NIE ZOBACZY ANI ZŁOTÓWKI Z TEGO DODATKOWEGO WSPARCIA FINANSOWEGO. POWODEM SĄ ZASADY JEJ WYPŁATY.

Seniorzy zadają sobie pytanie, ile będzie wynosić tegoroczna tzw. czternastka. Na pewno nie mniej, niż wynosi minimalna emerytura. Od 1 marca po waloryzacji jest to 1780,96 zł brutto. Wiemy już, że dodatkowe świadczenie zwane potocznie „czternastką" ma być wypłacone we wrześniu. W miniony poniedziałek na stronach Rządowego Centrum Legislacji został opublikowany projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia miesiąca wypłaty kolejnego dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego dla emerytów i rencistów w 2024 r. Planowane przyjęcie projektu przez Radę Ministrów to II kwartał 2024 r. Dokument zakłada, że kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne ma być wypłacone w 2024 r. we wrześniu, czyli tak jak w 2023 r.

Ile wyniesie czternasta emerytura?

W ustawie z 26 maja 2023 r. zapisano, że „czternastka" w pełnej wysokości wyniesie co najmniej kwotę najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca roku, w którym wypłacane jest kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. W przypadku osób ze świadczeniem podstawowym powyżej 2900 zł brutto działa zasada „złotówka za złotówkę".

USTAWA DAJE MOŻLIWOŚĆ RZĄDOWI OKREŚLENIA WYŻSZEJ KWOTY CZTERNASTEJ EMERYTURY. I TAK BYŁO W ZESZŁYM ROKU, KIEDY „CZTERNASTKA" WYNIOSŁA 2650 ZŁ BRUTTO DLA OSÓB, KTÓRE POBIERAŁY ŚWIADCZENIA DO 2900 ZŁ BRUTTO. ZGODNIE Z USTAWĄ RADA MINISTRÓW NIE PÓŹNIEJ NIŻ DO 31 PAŹDZIERNIKA DANEGO ROKU W DRODZE ROZPORZĄDZENIA MOŻE USTALIĆ WYSOKOŚĆ „CZTERNASTKI".

Po raz pierwszy „czternastka" została wypłacona w 2021 roku. Początkowo miało być to świadczenie jednorazowe, ale ze względu na wysoką inflację rząd zdecydował, że dodatkowe świadczenie zostanie wypłacone też w 2022 roku. W ubiegłym roku Sejm przyjął ustawę, która wprowadziła „czternastki" na stałe. Tak jak „trzynastki", tak i „czternastki" weszły do kalendarza wypłat ZUS. O ile jednak „trzynastki" są równe dla wszystkich, bo w kwocie minimalnej emerytury, tak „czternastki" już nie.

Dla kogo cała „czternastka"?

Kto dostanie sto procent „czternastki"? Otóż na „czternastkę" w pełnej wysokości mogą liczyć osoby, których świadczenie główne, np. emerytura lub renta, nie przekracza 2900 zł brutto. Powyżej tej kwoty „czternastka" będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę". Zgodnie z przepisami minimalna kwota czternastej emerytury wynosi 50 zł brutto, czyli 39,50 zł netto. Jeżeli kwota będzie niższa niż 50 zł brutto, to 14. emerytura nie zostanie wypłacona.

ZASADA „ZŁOTÓWKA ZA ZŁOTÓWKĘ" OZNACZA, ŻE W TYM ROKU SENIORZY, KTÓRZY OTRZYMUJĄ ŚWIADCZENIE WYŻSZE NIŻ 4630,96 ZŁ BRUTTO, NIE ZOBACZĄ ANI ZŁOTÓWKI Z CZTERNASTEJ EMERYTURY. TO MOŻE SIĘ ZMIENIĆ, JEŚLI RADA MINISTRÓW PODWYŻSZY „CZTERNASTKĘ", ALE TO MAŁO PRAWDOPODOBNE.

Nie dla nich złotówki

Nie jest to dobra wiadomość dla tysięcy seniorów – i nie chodzi o tych, którzy dostają wysokie emerytury, choć nie aż tak, jak np. pewien mężczyzna z Warmii i Mazur, który dostaje ponad 20 tys. zł brutto emerytury, co jest najwyższym świadczeniem, które wypłaca olsztyński oddział ZUS. Kwota robi wrażenie, ale to o ponad połowę mniej, niż dostaje pewien emeryt na Śląsku. Oddział ZUS w Zabrzu wypłaca mu co miesiąc 48 673,53 zł brutto i jest to najwyższa emerytura w kraju z ZUS-u. Idzie o miliony seniorów, którzy otrzymują dużo niższe świadczenia. Po marcowej waloryzacji grono seniorów, którzy dostaną pełnym wymiarze „czternastkę", zmalało, a przybyło tych, którzy dostaną ją w niepełnej kwocie, a niektórzy nie zobaczą nawet złotówki.

Wystarczy tylko spojrzeć na „Strukturę wysokości świadczeń wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2024 roku", którą opublikował ZUS. Wynika z niej, że w marcu 2024 r. emerytury i renty w ZUS pobierało 7969,7 tys. osób, w tym 6 267 tys. emerytury. Z analizy wynika, że na koniec marca powyżej 4,5 tys. zł brutto dostawało miesięcznie 6,6 proc. emerytów i rencistów, a powyżej 5 tys. zł było to 20,3 proc. Jeśli „czternastka" będzie równa najniższej emeryturze i przy progu 2900 zł, to na pewno ponad 1,6 mln wszystkich świadczeniobiorców, w tym 1,4 mln emerytów, nie zobaczy z niej ani grosza.

Bez wątpienia zasady, na jakich przyznawana jest „czternastka", nie premiują dłuższej aktywności zawodowej, za którą kryje się zwykle wyższa emerytura. Bo weźmy choćby tych emerytów-rekordzistów: mieszkaniec Warmii i Mazur przeszedł na emeryturę w wieku 72 lat, a ze Śląska – w wieku 86 lat. A mogli przejść na emeryturę w ustawowym wieku, a więc 65 lat. Teraz za swoją aktywność są niejako karani.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU Z DNIA 22.05.2024 R.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dobrym Mieście

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę na okres do 30 września 2025 r. budynku pawilonu socjalnego położonego na terenie ośrodka wypoczynkowego w Swobodnej, z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, obejmującą w szczególności ogólnodostępną gastronomię.

Budynek wybudowany w technologii tradycyjnej około 1970 r. w zabudowie wolnostojącej, dwukondygnacyjny, bez podpiwniczenia, stan dobry. Powierzchnia zabudowy: 383,09 m². Powierzchnia użytkowa parteru przeznaczona do dzierżawy: 273,77 m². Powierzchnia użytkowa piętra: 261,69 m². Powierzchnia użytkowa tarasu widokowego: 155,11 m². Elementy wykończenia: zewnętrzne – elewacje tynkowane; wewnętrzne – tynki i malowanie emulsyjne, w pomieszczeniach sanitarnych i przygotowania posiłków glazura; posadzki – lastryko i terakota; stolarka okienna – PCV; stolarka drzwiowa – PCV oraz drewniana, ramowo-płycinowa; wyposażenie dodatkowe – kuchenny szyb windowy. Instalacje: sanitarna (zimnej wody, kanalizacyjna), elektryczna, wentylacyjna. Rozliczanie za energię elektryczną, wodę i kanalizację na zasadzie podliczników. Budynek położony jest na terenie ośrodka wypoczynkowego w Swobodnej na działce ewidencyjnej obrębu Swobodna nr 3064/7, nad jeziorem Limajno, 7 km na południe od Dobrego Miasta.

Przetarg odbędzie się w dniu 04 czerwca 2024 r. o godz. 12.00 w siedzibie OSIR w Dobrym Mieście przy ul. Garnizonowej 18.

Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego brutto: 1600,00 zł (dotyczy miesięcy VI-IX, w miesiącach od I do V oraz od X do XII 25% ceny brutto uzyskanej w przetargu). Wadium w kwocie 500,00 zł należy wpłacić do dnia 31.05.2024 r. (data wpływu na konto OSiR) na konto nr 33 8857 1041 2004 0400 2453 0005 w Warmińskim Banku Spółdzielczym. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu przez OSIR w przypadku braku uzyskania tytułu do użytkowania lokalu na dzień wyznaczony do podpisania umowy. Budynek będzie można obejrzeć w dniu 29.05.2024 r. w godz. od 10.00 do 13.00 lub po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z pracownikiem OSiR – tel. 89 6151303. Informacje o przedmiocie dzierżawy i warunkach przetargu można uzyskać w biurze OSiR w Dobrym Mieście przy ul. Garnizonowej 18, pod numerem telefonu 89 6151303 oraz na stronach internetowych: osir.dobremiasto.com.pl i osirdm.ssdip.bip.gov.pl.

79224opb1-a-M

eprasa.pl 3bcf65bd81

KTO Z KIM STWORZY KOALICJĘ?

Prowadzone są rozmowy w sprawie stworzenia większości koalicyjnej w Radzie Miasta Olsztyna. Wiele wskazuje na to, że będziemy mieli kontynuację dotychczasowej współpracy Koalicji Obywatelskiej z byłym już prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem.

Tylko jednego mandatu zabrakło Koalicji Obywatelskiej, aby mieć większość w olsztyńskiej Radzie Miasta. Kwietniowe wybory samorządowe w Olsztynie zdecydowanie wygrała Koalicja Obywatelska, która zdobyła 21 348 głosów i o trzy mandaty zwiększy swój stan posiadania. Drugie miejsce zajęło KW Prawo i Sprawiedliwość, któremu przypadło osiem mandatów. Komitet Czesława Jerzego Małkowskiego zdobył dwa mandaty, a po jednym wzięły KWW Marcina Możdżonka, KWW Piotra Grzymowicza i KWW Wspólny Olsztyn. W obecnej Radzie Miasta zabraknie m.in. Zbigniewa Dąbkowskiego, który pożegna się z pracą w samorządzie po 30 latach.

Wyjaśniła się już sprawa obsady prezydium Rady Miasta. Przypomnijmy, że jej przewodniczącym został Łukasz Łukaszewski z KO, a wiceprzewodniczącymi: Ewa Zakrzewska z KO, Grzegorz Smoliński z PiS oraz Nelly Antosz reprezentująca komitet Czesława Jerzego Małkowskiego.

Do rozstrzygnięci pozostała sprawa stworzenia większości koalicyjnej.

– Prowadzimy wtej sprawie rozmowy. Jestem przekonany, że wszystko rozstrzygnie się do najbliższej roboczej sesji rady miasta, która odbędzie się wostatnim tygodniu maja – mówi przewodniczący Łukaszewski. – Są one na dobrej drodze.

Potencjalnym kandydatem do współpracy, który przesądzi o posiadaniu większości głosów w Radzie Miasta, jest

UM Olsztyn

Radni kadencji 2024-2029

były prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

– Tak, prowadzimy rozmowy koalicyjne – potwierdza radny Grzymowicz. – Będąc prezydentem, współpracowałem z Koalicją Obywatelską od 2010 roku. Nawiązanie współpracy byłoby naturalną tego konsekwencją, oczywiście w innym układzie kadrowym.

Na co liczy były prezydent, współpracując z Koalicją Obywatelską?

– Na dalszym rozwoju Olsztyna, wykorzystując potencjał naszego miasta. To także kontynuacja tego, co do tej pory zrobiono – stwierdził radny Grzymowicz i dodał: – Nasza współpraca to także gwarancja spokoju.

W przypadku Rady Miasta na najbliższym majowym posiedzeniu sesji rozstrzygnie się sprawa osobowych składów poszczególnych komisji, których w ostatniej kadencji było kilkanaście. Czy KO będzie chciała zwiększyć swoje posiadanie wtych gremiach?

– Na pewno chcielibyśmy, by przewodniczącymi pozostali radni, którzy szefowali komisjom w poprzedniej kadencji i sprawdzili się w swojej roli – odpowiada przewodniczący Łukaszewski.

Zmiany na pewno nastąpią w przypadku Zarządu Miasta, na którego czele stoi prezydent Robert Szewczyk. Obecnie jego zastępczyniami są dwie kobiety. Pierwsza to Justyna Sarna-Pezowicz, zajmująca się m.in. funduszami europejskimi i gospodarką. Nominował ją jeszcze były prezydent Grzymowicz. Druga zastępczyni to Sylwia Rembiszewska-Piątek z KO. Odpowiada m.in. za oświatę i zdrowie. Obie zachowały swoje stanowiska. Ale dojść ma kolejna osoba.

– Zastępców prezydenta będzie trzech. Obecnie przygotowywany jest nowy regulamin, który wskaże ich kompetencje i zakres działania – mówił niedawno prezydent Robert Szewczyk.

Na razie prezydent Olsztyna nie ujawnia nazwiska kandydata. Według nieoficjalnych informacji miałby to być Radosław Zawadzki, były dyrektor departamentu koordynacji promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W ratuszu miałby zajmować się kulturą, promocją oraz zarządem dróg i miejskimi spółkami. Zawadzki, jako wiceprezydent Olsztyna, miałby rozpocząć pracę w ratuszu 1 lipca.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

PO OLSZTYNKU HULA WIATR CZY WANDAL?

Kilka dni temu na oficjalnym profilu społecznościowym Olsztynka pojawiła się informacja o nowej wystawie ulicznej zlokalizowanej w samym centrum miasta.

— Na skwerku przy zamku w Olsztynku pojawiła się wystawa czasowa Instytutu Pamięci Narodowej o rtm. Witoldzie Pileckim: współzałożycielu Tajnej Armii Polskiej, żołnierzu Armii Krajowej oraz więźniowi i organizatorowi ruchu oporu w Auschwitz — poinformowano.

Oczywiście spotkało się to z dużym entuzjazmem i zadowoleniem komentujących mieszkańców, ponieważ rotmistrz Pilecki jest od kilku lat patronem jednej z olsztyneckich szkół podstawowych.

— Już przeczytana i obejrzana, polecam — napisała jedna z mieszkanek.

Niestety, nie wszyscy mieli okazję ją obejrzeć. Na jednej z olsztyneckich stron pojawiło się zdjęcie z podpisem: „Długo nie wytrzymała... brak słów".

Na zdjęciu można zauważyć przewróconą i zniszczoną wystawę, która stała tam dopiero cztery dni.

— Ciężko powiedzieć, co się wydarzyło dokładnie — mówi burmistrz Olsztynka Robert Waraksa.

Sprawa nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać. Pogoda w Olsztynku jest zmienna — raz świeci słońce i wieje przyjemny wiatr, a kolejnego dnia może być pochmurnie i wietrznie.

— Jest duże prawdopodobieństwo, że wystawa po prostu została zniszczona przez wiatr. Nie zdążyliśmy sprawdzić jeszcze kamer monitoringu — dodaje burmistrz.

Chociaż w miasteczku dochodzi do różnych aktów wandalizmu, w tym wypadku komentujący mieszkańcy byli zgodni. Według nich najlepszym rozwiązaniem będzie sprawdzenie monitoringu i mocniejsze zabezpieczenie wystawy, tak aby jeszcze wielu mogło z niej skorzystać.

Spotted Olsztynek (Facebook), wpis jednego z mieszkańców

REKLAMA

Burmistrz Miłakowa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 22.05.2024 r. do dnia 12.06.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu.

79024opb1-a -P

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY"
w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych polegających na:
- **wymianie drzwi wejściowych do 30 budynków – 87 szt.**
- **wymianie gablot na klatkach schodowych w 56 budynkach – 127 szt.**
- **wymianie kaset domofonowych na cyfrowe w 6 budynkach – 18 szt.**

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni **www.smjaroty.pl**

55624otbr-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „NARIE" w Morągu

ul. Warmińska 22, tel./fax 897574063, e-mail smnarie@pro.onet.pl

ogłasza przetargi na prace remontowe w zasobach mieszkaniowych SMLW „NARIE": **1) rob. elektroniczne – domofony, 2) rob. elektryczne – oświetlenie piwnic, 3) rob. malarskie – klatki schodowe i piwnice, 4) rob. stolarskie – okna piwniczne i drzwi, 5) rob. budowlane – zadaszenia, 6) roboty dekarskie.**

Szczegółowe warunki przetargów (SWP) można uzyskać drogą elektroniczną po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu. Uprawniony do kontaktów z oferentami jest Włodzimierz Kircun, tel. 89 757-40-63 wew. 41 w godz. **11:00-13:00**. Oferty należy składać zgodnie z warunkami podanymi w SWP pkt VI. Wadia w ustalonych wysokościach ujętych w SWP należy wpłacić na konto Spółdzielni nr **95 1020 3613 0000 6402 0002 9017** w PKO BP o. Morąg do dnia **05.06.2024 r**. Składanie ofert do **07.06.2024 r.** do godz. **9:55**.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu.

124otzm-a -P

przetarg

WÓJT GMINY PURDA

1. ogłasza **II przetarg ustny ograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: **działka nr ewid. 38/3, obręb Purda, gmina Purda, o pow. 0,0011 ha, KW OL1O/00066570/9. Cena wywoławcza netto 2300,00 zł,** wadium w wysokości 250,00 zł należy wpłacić do dnia 24 czerwca 2024 r. Przetarg odbędzie się **28 czerwca 2024 r. o godz. 10.00** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A w Purdzie;
2. ogłasza **II przetarg ustny ograniczony** na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego: **działka nr ewid. 38/2, obręb Purda, gmina Purda, o pow. 0,0008 ha oraz działka nr ewid. 38/5, obręb Purda, gmina Purda, o pow. 0,0019 ha, KW OL1O/00066570/9. Cena wywoławcza netto 5700,00 zł,** wadium w wysokości 600,00 zł należy wpłacić do dnia 24 czerwca 2024 r. Przetarg odbędzie się **28 czerwca 2024 r. o godz. 11.00** w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A w Purdzie.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniach dostępnych na stronie internetowej **www.bip.purda.pl.** Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B w Purdzie, lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

56124otbr-a -P

eprasa.pl 3bcf65bd81

WYJAŚNIĄ WIELKI PARK ROZRYWKI W ŁUTYNÓWKU

ZAKOŃCZYŁY SIĘ KONSULTACJE SPOŁECZNE UZGODNIEŃ ŚRODOWISKOWYCH BUDOWY NAJWIĘKSZEGO W POLSCE, A PRAWDOPODOBNIE TAKŻE W EUROPIE RODZINNEGO PARKU ROZRYWKI, KTÓRY MA POWSTAĆ W ŁUTYNÓWKU POD OLSZTYNKIEM. INWESTOR WYJAŚNIA TERAZ ZGŁOSZONE MU UWAGI. TERAZ WYPOWIEDZĄ SIĘ STRONY POSTĘPOWANIA.

Fot. raport RDOŚ

Atutem lokalizacji jest piękno przyrody

Wszystkie dokumenty związane z raportem o oddziaływaniu na środowisko przedsięwzięcia były przez miesiąc wyłożone u nas w urzędzie. Termin wglądu do nich minął w ostatni czwartek. Mieszkańcy zgłosili w sumie trzy uwagi. Dwie z nich zostały już wyjaśnione przez inwestora — przekazał nam wczoraj Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka.

Samorządowiec nie chciał jednak mówić o szczegółach dotyczących uwag ze strony mieszkańców. Twierdził, że czeka z tym do uzyskania wyjaśnień ze strony inwestora. Jak jednak udało się ustalić „Gazecie Olsztyńskiej", żadna z trzech uwag nie odnosi się do spraw, które mogłyby zablokować inwestycję lub znacząco wydłużyć czas potrzebny do uzyskania pozwolenia na budowę.

— Teraz czekamy na opinie tych mieszkańców, którzy są stroną postępowania, czyli przede wszystkim sąsiadują z terenem przyszłej budowy parku — mówi Robert Waraksa.

O tym, że inwestycji nic nie zagraża, jest przekonany starosta olsztyński Andrzej Abako. Jego zdaniem pozwolenie na budowę, o ile nie wystąpi nic niespodziewanego, będzie mogło być wydane latem tego roku.

— Procedura wygląda tak, że burmistrz Olsztynka ma czas do 4 lipca na zakończenie konsultacji ze stronami przedsięwzięcia. Zaraz potem inwestor może złożyć do nas, do starostwa, wniosek o wydanie zgody na budowę — stwierdza starosta Andrzej Abako.

Przypomnijmy. Niezwykły, bo planowany jako największy odkryty rodzinny park rozrywki w Polsce, a także prawdopodobnie w Europie ma powstać w Łutynówku pod Olsztynkiem, tuż nad jeziorem Wenyk. To urokliwe miejsce jest położone wśród pięknej przyrody na terenie Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej oraz na terenie specjalnego obszaru ochrony siedlisk w ramach sieci Natura 2000 Ostoja Napiwodzko-Ramucka.

Skala inwestycji budzi wyobraźnię. Wystarczy przypomnieć, że docelowa powierzchnia parku, gdzie będzie zabudowa, wyniesie ok. 100 ha. Nie wszystkie planowane obiekty powstaną od razu. Przedsięwzięcie będzie powstawało etapowo, przez kilkanaście lat.

W trakcie dwóch pierwszych lat wybudowana zostanie infrastruktura, która obejmie ok. 20 ha. Finalnie park ma odwiedzać rocznie nawet 2 mln gości z całego świata. Tego gigantycznego wyzwania podjął się potentat na rynku odzieżowym – Grupa Ptak S.A., która podobny, choć mniejszy i kryty park, prowadzi już w Rzgowie pod Łodzią.

Z dokumentacji wiemy, że w parku będą obiekty rekreacyjne i sportowe. Nie zabraknie wielkiej karuzeli, minicoasterów, strefy familijnej. Będzie strefa Water Parku obejmująca baseny czy zjeżdżalnie. Będzie też strefa ekstremalna z Mega Coaster czy Water Coaster. Wśród planowanych obiektów budowlanych jest wieża swobodnego spadania o wysokości 150 metrów, co jest europejskim rekordem.

Do parku będzie można dojechać lub dopłynąć statkiem elektrycznym, który będzie przewoził podróżnych z zaplanowanego tu przystanku PKP. Na terenie parku nie zabraknie miejsc, które będą umożliwiały gościom kontakt z naturą. Są wśród nich m.in. objęte ochroną łąki kwietne.

Fot. Mandoria

Tak wygląda Mandoria pod Łodzią. Park rozrywki pod Olsztynkiem ma być jeszcze większy

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

ŻEGLARSKA AKCJA BADANIA AKWENÓW

Fundacja „Żeglarstwo jest eko" chce zaangażować żeglarzy w obywatelskie pomiary przejrzystości wód na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Wspólnymi siłami i w prosty sposób można zebrać dane, które posłużą naukowcom do badań nad czystością mazurskich jezior i sposobami ich ochrony.

Udział w akcji to świetny wstęp do rozmowy na temat środowiska naturalnego Mazur i tego, co możemy robić, by cieszyć się nim jak najdłużej – przekazuje koordynator Mateusz Hoffmann z węgorzewskiej Fundacji „Żeglarstwo jest eko". – Do akcji zapraszamy przede wszystkim szkoły żeglarstwa organizujące wędrowne rejsy po Mazurach.

Badania stanu polskich jezior realizowane są bardzo rzadko. Wynika to z ograniczonego budżetu Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz bardzo dużej liczby jezior, które muszą zostać poddane badaniom. Tymczasem, analizując aktualne dane na temat czystości mazurskich jezior, moglibyśmy lepiej zrozumieć stan środowiska naturalnego i poprawić sposoby jego ochrony.

Na szczęście istnieją proste sposoby pomiaru czystości wody, których może dokonać każdy z nas – to badanie przejrzystości wody przy pomocy krążka Secchiego. Biały krążek zanurza się w wodzie i notuje, na jakiej głębokości jest on wciąż widoczny. Pomiar w jednym miejscu powie nam o poziomie widoczności wody w danym miejscu i czasie. Kilkadziesiąt lub kilkaset pomiarów w trakcie sezonu żeglarskiego stanowi już jednak ciekawy materiał do wyciągania wniosków dla doświadczonych naukowców.

– Jeżeli zdecydujecie się wziąć udział w akcji, otrzymacie od nas paczką pakiet badawczy, na który składają się: krążek Secchiego, instrukcja przeprowadzenia badania, link do formularza online, w którym będziecie raportować wyniki – przekazuje koordynator akcji.

– Zestaw umożliwi badanie przejrzystość jezior na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Wyniki badań można będzie przesłać przez przygotowany przez nas prosty formularz, a my przekażemy je współpracującym z nami naukowcom z Zakładu Ochrony Wód Instytutu Ochrony Środowiska Państwowego Instytutu Badawczego.

Każdego miesiąca organizatorzy publikować będą podsumowania otrzymanych wyników, a informację o zaangażowaniu w działania zamieszczą na swojej stronie internetowej www.zeglarstwojesteko.pl.

– Fundacja „Żeglarstwo jest eko" z siedzibą w Węgorzewie powstała z przekonania, że rozwój turystyki, w tym turystyki wodnej na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, może iść w parze z ochroną środowiska pod warunkiem odpowiedniej edukacji i implementacji dobrych praktyk. Nasza misja polega na szukaniu równowagi między ekologią a przemysłem turystycznym dla zrównoważonego żeglarstwa, co obejmuje pozyskiwanie nowej wiedzy, edukację i wpływanie na zmiany świadomości społecznej. Działamy nie tylko poprzez bezpośrednie działania edukacyjne, ale również przez aktywną pracę nad zmianą systemową oraz doradztwo dla firm sektora turystycznego, instytucji publicznych i samorządów – informuje węgorzewska Fundacja.

Jak włączyć się do akcji?

Organizatorzy zapraszają do udziału w akcji szkoły żeglarstwa, które realizują rejsy wędrowne po szlaku Wielkich Jezior Mazurskich i które chcą edukować swoich podopiecznych w temacie ekologii i środowiska naturalnego. Pływając po całych Mazurach, szkoły mają doskonałą okazję do prowadzenia regularnych badań na różnych akwenach podczas całego sezonu żeglarskiego.

Aby dołączyć do przedsięwzięcia, trzeba napisać maila na adres: info@zeglarstwojesteko.pl lub zadzwonić – tel. nr 787 476 559.

KT

eprasa.pl 3bcf65bd81

Fot. RDOŚ Olsztyn

Rezerwat przyrody na Warmii i Mazurach – Jezioro Mścin

NOWE REZERWATY PRZYRODY. SĄ ANALIZY

PRAWIE 220 PROPOZYCJI NOWYCH REZERWATÓW O ŁĄCZNEJ POWIERZCHNI BLISKO 14 TYS. HA ZAPROPONOWALI LEŚNICY W ZWIĄZKU Z INICJATYWĄ UTWORZENIA 100 NOWYCH REZERWATÓW PRZYRODY. W KOLEJNYM ETAPIE PROPOZYCJE TE BĘDĄ ANALIZOWANE I PRZYGOTOWYWANE DO REALIZACJI.

Do Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych wpłynęło prawie 200 propozycji z regionalnych dyrekcji w sprawie utworzenia nowych rezerwatów. To pomysł dyrektora generalnego Witolda Kossa, który stwierdził, że na stulecie Lasów Państwowych powołanych do życia mogłoby zostać sto rezerwatów.

— Przedsięwzięcie będzie wyrazem troski i dbania leśników o nasze wspólne dobro narodowe, jakim jest przyroda — napisał Jerzy Fijas, zastępca dyrektora generalnego LP. Swoje propozycje przedstawiła już Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie.

— Łącznie przedstawiliśmy propozycję utworzenia 12 rezerwatów na administrowanym przez nas terenach — mówi Adam Pietrzak, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

Kontrowersyjna propozycja

Swoją propozycję utworzenia nowego rezerwatu zgłosili także ekolodzy z Klubu Przyrodników. — Nawet pobieżna analiza stanu ochrony rezerwatowej w Polsce prowadzi do jednoznacznego wniosku, że ostatnie kilkanaście lat w tej dziedzinie to permanentny kryzys. Pomimo zawartej w programie wykonawczym Krajowej Strategii Ochrony Różnorodności Biologicznej na lata 2007-2013 oceny, że potrzebujemy jeszcze co najmniej kilkuset rezerwatów, były lata, kiedy w całej Polsce powstawało ich zaledwie kilka. Są województwa, w których od wielu lat nie powstał żaden. Powierzchnia objęta w Polsce ochroną rezerwatową to zaledwie 0,5 proc. powierzchni kraju, 8 razy mniej niż w Niemczech, 16 razy mniej niż w niektórych niemieckich landach, np. w sąsiadującej z Polską Brandenburgii — twierdzą ich przedstawiciele.

Klub Przyrodników chce, aby jeden z rezerwatów został utworzony na rzece Marózka na odcinku od Szwaderek do Kurek. W 1958 roku Marózką płynął kajakiem przyszły papież Jan Paweł II. Po trzech dniach spływu ks. Wojtyła został powiadomiony, że ma natychmiast stawić się u prymasa Stefana Wyszyńskiego. W Kurkach ks. Wojtyła złapał okazję do Olsztynka. A został wezwany do stolicy, żeby otrzymać nominację na biskupa pomocniczego w Krakowie. Po wizycie w Warszawie, już jako biskup, przyszły papież wrócił na spływ.

Fot. Maria Olszowska

Czapla siwa na brzegu Jeziora Nidzkiego

Kiedy 6 czerwca 1991 roku Jan Paweł II odwiedził Olsztyn, wspomniał o swoich związkach z naszym regionem. — To spotkanie ma dla mnie szczególne znaczenie, bowiem mam dług wdzięczności wobec tej ziemi, która tyle razy, przez tyle lat udzielała mi schronienia, odpoczynku, dawała mi możliwość nabrania sił wewnętrznych, uspokojenia. (...) Więc w imieniu tego, co było i jest, dziękuję Warmii za papieża!

Przyszły papież w młodości wiele razy pływał kajakiem po Warmii i Mazurach. Między innymi na przełomie lipca i sierpnia 1957 roku płynął Krutynią i Pisą. Dwukrotnie pływał też kajakiem po Jezioraku.

Jednak chyba najwięcej wrażeń turystycznych (i nie tylko) pozostawił w nim wspomniany spływ kajakowy Łyną i Marózką, pomiędzy 1 a 18 sierpnia 1958 r. Karol Wojtyła wybrał się tam z grupą kilkunastu osób, kleryków z seminarium. Spływ rozpoczął się w Waplewie i prowadził dalej przez jezioro Łańskie do Kurek. Właśnie w Kurkach Wojtyła otrzymał wiadomość o mianowaniu go biskupem pomocniczym w Krakowie. Przerwał spływ i pojechał na dworzec do Olsztynka. Zanim dostał się do Warszawy, przez kilka godzin siedział w dworcowej poczekalni.

Trwają analizy

Na jakim etapie jest sprawa ustanawiania rezerwatów? — Wszystkie Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych złożyły już propozycje obszarów do objęcia ochroną rezerwatową, RDLP w Olsztynie także. Propozycje te będą w najbliższym czasie analizowane przez zespoły RDLP-RDOŚ — opowiada Olga Buczyńska, rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Dodaje, że obecnie w regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych trwa gromadzenie dokumentacji przyrodniczej, która jest niezbędna do tworzenia nowych rezerwatów. Największą szansę na objęcie tą formą ochrony przyrody będą mieć propozycje terenów, które posiadają już dokumentację i najbardziej aktualne opracowania dotyczące walorów przyrodniczych tych miejsc.

— Po analizie wszystkich argumentów przemawiających za utworzeniem w danym miejscu rezerwatu przyrody, a zwłaszcza po analizie dokumentacji, sporządzona zostanie przez zespoły RDOŚ-RDLP, z udziałem ekspertów z organizacji pozarządowych, ostateczna lista nowo planowanych rezerwatów w ramach inicjatywy Lasów Państwowych — zaznacza Buczyńska.

RDOŚ może uznać za potrzebne wykonanie dodatkowych prac w ramach dokumentacji. Mogą to być np. prace geodezyjne przy wyznaczaniu granic rezerwatów, ewentualnie uzupełnienie dodatkowych prac terenowych o inwentaryzacje, ekspertyzy itp.

— Idea powołania 100 rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych to bardzo cenna inicjatywa. Generalna i regionalne dyrekcje ochrony środowiska mają w tym procesie kluczową rolę, tworząc rezerwaty przyrody i gwarantując, że wspólnie wytypowane obszary zasługują zarówno na ochronę rezerwatową, jak i niezakłócone przetrwanie w przyszłości — podkreśla Piotr Otawski, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska.

— Ponadto wszystkie zgłoszone przez RDLP propozycje, które nie zostaną uwzględnione jako rezerwaty przyrody, będą wyłączone ze względu na swoją wyjątkową wartość przyrodniczą z użytkowania gospodarczego – dotyczy to rezerwatów o charakterze leśnym — podsumowuje Witold Koss, dyrektor generalny Lasów Państwowych.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3bcf65bd81

W URANII BĘDĄ KIBICOWALI PIŁKARZOM

MISTRZOSTWA EUROPY W PIŁCE NOŻNEJ ZBLIŻAJĄ SIĘ WIELKIMI KROKAMI. Z TEJ OKAZJI W OLSZTYNIE POWSTANIE SPECJALNA STREFA KIBICA, GDZIE BĘDZIE MOŻNA WSPÓLNIE ŚLEDZIĆ POCZYNANIA POLSKICH PIŁKARZY PODCZAS TURNIEJU O MIANO NAJLEPSZEJ DRUŻYNY STAREGO KONTYNENTU.

Euro 2024 jest najbardziej wyczekiwaną piłkarską imprezą tego roku. Gospodarzami turnieju będą nasi zachodni sąsiedzi, czyli Niemcy. Mecz otwarcia zaplanowano na 14 czerwca w Monachium, natomiast finał odbędzie się dokładnie miesiąc później w Berlinie.

W walce o trofeum wezmą udział 24 drużyny podzielone na 6 grup. W turnieju zagra również reprezentacja Polski. Podopieczni trenera Michała Probierza zmierzą się w grupie „D" z Francją, Holandią i Austrią. Biało-Czerwoni po raz pierwszy na boisko wybiegną 16 czerwca, a ich rywalami będą Holendrzy. Mecz odbędzie się na Volkparstadion w Hamburgu.

Drugie grupowe starcie rozegramy 21 czerwca z Austrią (Stadion Olimpijski w Berlinie). Najbardziej wymagający będzie trzeci pojedynek z aktualnymi wicemistrzami świata – Francją (25 czerwca, Signal Iduna Park w Dortmundzie).

Mecze Polaków, jak przy okazji każdej wielkiej piłkarskiej imprezy, będą śledzić miliony kibiców z całego kraju. Znajdą się w nich również olsztynianie, którzy będą mogli skorzystać ze specjalnej strefy kibica. Mieścić się będzie ona w prawdziwym centrum sportu i rekreacji nie tylko Olsztyna, ale i całych Warmii i Mazur – hali „Urania".

Tę informację podczas konferencji prasowej przekazali prezydent Olsztyna Robert Szewczyk i prezes spółki Hala Olsztyn Zbigniew Trzoska.

— Hasło „Olsztyn – strefa wolna od futbolu" znalazła swój koniec. Strefa kibica na hali „Urania" podczas mistrzostw Europy w piłce nożnej będzie największą w regionie, może nawet jedną z największych w Polsce. Zapraszamy wszystkich, którzy będą chcieli we wspólnym gronie kibicować polskim piłkarzom — przekazał Robert Szewczyk.

Bilety na strefę kibica można zakupić internetowo oraz stacjonarnie w kasie biletowej „Uranii".

Fot. Zbigniew Woźniak

Prezydent Olsztyna Robert Szewczyk i prezes spółki Hala Olsztyn Zbigniew Trzoska

— Bilety będą w niskiej cenie, czyli 15 zł. W ofercie pojawią się również karnety. Mamy nadzieję, że taka cena również będzie odpowiednią zachętą, aby wspólnie dopingować naszych piłkarzy — powiedział Robert Szewczyk.

Prezydent Olsztyna wspomniał, że to pierwszy raz, kiedy miejska strefa kibica znajdzie się w zamkniętej przestrzeni. Jedną z zalet zorganizowania strefy kibica w zamkniętym pomieszczeniu jest brak zmartwień związanych z pogodą.

— Hala „Urania" jest całkowicie uniezależniona od warunków atmosferycznych. Liczne strefy kibica w Polsce często musiały być wyłączane jeszcze przed rozpoczęciem meczem z powodu opadów deszczu. Chcemy wykorzystać nowoczesną infrastrukturę hali, czyli np. ekrany podwieszone pod jej sufitem. Dzięki nim kibice będą mogli w komfortowych warunkach oglądać mecze — powiedział prezes spółki Hala Olsztyna Zbigniew Trzoska, po czym dodał: — Pula biletów na każdy mecz będzie wynosiła około 4000, czyli tyle, ile może pomieścić hala.

Prezydent Olsztyna oraz prezes spółki Hala Olsztyn zapowiedzieli, że podczas meczów organizowane będą liczne atrakcje nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. Nie zabraknie również strefy gastronomicznej.

Władze miasta cały czas starają się promować halę „Urania" poprzez różnego rodzaju imprezy sportowe. Oprócz organizacji strefy kibica, przy ul. Piłsudskiego 44 swoje mecze w ramach siatkarskiej PlusLigi rozgrywa AZS Olsztyn, a już niedługo odbędzie się tam gala sztuk walki KSW.

Jak poinformował „Gazetę Olsztyńską" Robert Szewczyk, pomysłów na organizację imprez sportowych na „Uranii" jest mnóstwo, a priorytetem jest powrót meczów z udziałem polskich reprezentacji. Jeden z pomysłów jest już bardzo blisko realizacji.

— Na parkiecie „Uranii" odbędzie się niedługo mecz z udziałem polskich piłkarzy ręcznych w ramach eliminacji do mistrzostw Europy w 2026 roku. Polacy zagrają wtedy z Izraelem — przekazał prezydent Olsztyna.

Hala „Urania" będzie również otwarta na organizację imprez z różnych dyscyplin.

— Prowadzimy rozmowy z różnymi federacjami. Rozpoczęliśmy negocjacje na temat zorganizowania turnieju e-sportowego w Olsztynie. Na tapecie są też imprezy prowadzone przez podmioty zewnętrzne. Kalendarz cały czas się wypełnia. Chcemy, aby nasze jednostki miejskie oraz podmioty prywatne skutecznie informowały mieszkańców Olsztyna o tym, co się w dzieje w mieście i gdzie można spędzić czas w rodzinnym i wspólnym gronie. Nie tylko w ramach imprez sportowych, ale i kulturalnych — powiedział Robert Szewczyk.

> — HASŁO „OLSZTYN – STREFA WOLNA OD FUTBOLU" ZNALAZŁO SWÓJ KONIEC. STREFA KIBICA NA HALI „URANIA" PODCZAS MISTRZOSTW EUROPY W PIŁCE NOŻNEJ BĘDZIE NAJWIĘKSZĄ W REGIONIE, MOŻE NAWET JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH W POLSCE. ZAPRASZAMY WSZYSTKICH, KTÓRZY BĘDĄ CHCIELI WE WSPÓLNYM GRONIE KIBICOWAĆ POLSKIM PIŁKARZOM — PRZEKAZAŁ ROBERT SZEWCZYK.

Przy okazji zbliżającego się Euro 2024 i organizacji strefy kibica w Olsztynie zapytaliśmy Roberta Szewczyka o szanse polskich piłkarzy na awans z grupy do dalszej fazy turnieju.

— Z natury jestem optymistą i będę trzymał kciuki za naszych piłkarzy. Im mniej się daje Biało-Czerwonym szans na awans, tym istnieje większe prawdopodobieństwo na sprawienie niespodzianki — skomentował prezydent.

JANUSZ SIENNICKI
j.siennicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3bcf65bd81

fot. Powiat Nidzicki

Starosta Marcin Paliński podczas Powiatowego Dnia Seniora wręczył Jerzemu Grabowskiemu podziękowania za pracę na rzecz seniorów

NASI SENIORZY SIĘ NIE NUDZĄ

JERZY GRABOWSKI, POCHODZĄCY Z DOLNEGO ŚLĄSKA, Z MIŁOŚCI DO OBECNEJ ŻONY PORZUCIŁ WSZYSTKO I PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA MAZURY DO NIDZICY. NIE ŻAŁUJE TEJ DECYZJI, BO W ZGODZIE I SZCZĘŚCIU PRZEŻYLI JUŻ 50 LAT. SZYBKO PRZYZWYCZAIŁ SIĘ DO NOWEGO MIEJSCA. OBECNIE JEST NA EMERYTURZE I DZIAŁA NA RZECZ SENIORÓW.

Urodził się w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku, gdzie mieszkał ponad 20 lat. Po odbyciu służby wojskowej miał jechać na ślub do kuzyna, który mieszkał w Safronce. Okazało się jednak, że ślub był koło Kolna. On dojechał do Nidzicy. Poszedł odwiedzić znajomych swoich rodziców, którzy mieszkali na Piątkach, i tam poznał swoją obecną żonę Jadwigę. Po roku znajomości przeprowadził się do Nidzicy. W sierpniu 1973 roku wzięli ślub.

— Nie żałuję swojej decyzji, bo to tej pory tworzymy szczęśliwą rodzinę. Mamy dwie córki i jednego wnuka. Joanna mieszka w Muszakach, jej syn Piotr studiuje na Politechnice w Gdańsku, a Kasia mieszka w Warszawie — mówi Jerzy Grabowski. Powoli poznawał i przyzwyczajał się do Nidzicy.

Burzliwe lata pracy

Pracę zawodową rozpoczął w Izolacji, pracował także w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Janowcu Kościelnym jako wiceprezes. Później w Dyrekcji Eksploatacji Cystern w Nidzicy. — Zostałem zredukowany — mówi. Rozpoczął studia na kierunku administracja w Uniwersytecie Warszawskim. — Skończyłem je. Przez miesiąc pracowałem w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie. Do pracy dojeżdżałem — wspomina.

W tym czasie ogłoszony został konkurs na kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nidzicy. Postanowił w nim wystartować. Złożył wszystkie wymagane dokumenty. Konkurs wygrał i przepracował tam 9 lat. — Politycznie tak się złożyło, że znowu zostałem zredukowany. 11 miesięcy byłem bezrobotny. Później dostałem pracę w ratuszu, gdzie przepracowałem około 5 lat. Ponownie ogłoszono konkurs na dyrektora MOPS-u. Wziąłem w nim udział i ponownie zostałem wybrany. Znowu zmieniła się władza i ja, dzięki temu, że miałem 15 lat przepracowanych w uciążliwych warunkach, mogłem przejść na emeryturę, z czego skorzystałem. Już jestem 14 rok na emeryturze. Nie żałuję swojej decyzji — mówi.

Na emeryturze jest aktywny

— Nie należę do osób, które lubią bezczynność. Lubię działać, coś robić. Zacząłem od Polskiego Czerwonego Krzyża. Byłem prezesem. Sprawowałem tę funkcję społecznie. Zapisałem się do Związku Emerytów i Rencistów. Członkowie wybrali mnie przewodniczącym Rejonowego Zarządu w Nidzicy. Zrezygnowałem wtedy z prezesowania w PCK. — Tę funkcję także pełnię społecznie. Pracy jest bardzo dużo. Chciałem już zrezygnować, ale Jola Tymińska została sekretarzem i przejęła część moich obowiązków, więc zostałem. Cieszę się bardzo, bo ma duże doświadczenie w pisaniu chociażby programów, z których mamy pieniądze na działalność. Ma także doświadczenie w pracy w samorządzie, pracy administracyjnej — wyjaśnia.

Działają na rzecz emerytów i rencistów

Pan Jerzy podkreśla, że związek stara się dużo robić dla swoich członków. — Organizujemy imprezy sportowo-rekreacyjne, które odbywają się dwa razy w roku w Borowym Młynie. Są one połączone z zabawą taneczną. Seniorzy bardzo lubią tańczyć. Jak tylko muzyka zagra, to wszyscy są na parkiecie. Jeszcze w tym roku razem z Uniwersytetem III Wieku organizujemy Andrzejki w Białej. Już mamy ponad 50 osób zapisanych. W nowym roku, tradycyjnie, będzie jego powitanie. Zorganizujemy także Dzień Babci i Dziadka, później Dzień Kobiet, Dzień Inwalidy, Dzień Matki i Ojca, powitanie lata, a potem pożegnanie lata. Zaplanowaliśmy także Dzień Seniora. Współdziałamy z innymi organizacjami senioralnymi w naszym powiecie — wymienia.

fot. Halina Rozalska

Jerzy Grabowski jest przewodniczącym Rejonowego Zarządu Związku Emerytów i Rencistów w Nidzicy

Wszyscy członkowie zarządu pomagają

Jerzy Grabowski podkreśla, że wszyscy członkowie zarządu ciężko pracują. Spotykają się co tydzień w każdy czwartek od godziny 10 do 13. Jak jest potrzeba, to spotykają się także w piątki. W skład zarządu wchodzą: Jola Tymińska — sekretarz, Leokadia Malinowska — zastępca przewodniczącego, Elżbieta Cichocka — skarbnik oraz trzech członków. Wspólnie ustalają wszystkie działania związku, wykonują „papierkową" robotę, której jest bardzo dużo. Muszą rozliczyć każdą imprezę oraz składkę członkowską, która wynosi 3 zł miesięcznie. W związku jest obecnie 108 członków. — Chcielibyśmy, aby było ich coraz więcej. Szukamy osób aktywnych, które chciałyby angażować się w przygotowywanie imprez. Organizujemy też wycieczki, często na prośbę emerytów. Planujemy w nowym roku wyjazd do Ostródy. Spotykamy się także z seniorami z innych powiatów — mówi.

Najtrudniejszy był czas pandemii

Zgodnie z zarządzeniami nie mogliśmy się spotykać, organizować imprez. Mimo to dowiadywaliśmy się, czy komuś potrzebna jest pomoc.

Zaprzyjaźnieni seniorzy dzwonili do siebie, pytali o zdrowie. Zgłaszali do Miejskiego Ośrodka Pomocy konieczność pomocy. Bywało też tak, że jeśli ktoś nie mógł wychodzić z domu, to koleżanki robiły zakupy i zostawiały pod drzwiami. — Był to czas, który pozwolił nam nabrać doświadczenia w działaniach pomocowych. Teraz już wiemy, jak można taką koleżeńską pomoc zorganizować — mówi Jerzy Grabowski.

Jego żona takiej pomocy doświadczyła, gdy on zachorował na covid. Znalazł się w szpitalu, a jego żona, też chora, sama została w domu. — Wtedy to koleżanki jej pomagały. Oczywiście pomoc była także z MOPS-u, ale ta przyjacielska jest bardzo cenna — podkreśla.

Najważniejsze jest to, że seniorzy biorą udział we wszystkich imprezach, nie tylko tych organizowanych przez Związek Emerytów i Rencistów, ale także przygotowywanych przez Uniwersytet III Wieku, którego również są członkami. Wśród seniorów tworzą się zaprzyjaźnione grupy, które we wszystkim się wspierają.

Ludzie w domu umierają

— Zależy nam na tym, aby jak najwięcej seniorów czynnie uczestniczyło w życiu. Najważniejsze jest dla nich działanie, spotkania z innymi, rozmowy, spacery, ruch na świeżym powietrzu. Nie można zasiedzieć się w domu, bo to jest umieranie. Każde wyjście to konieczność ubrania się, zadbania o siebie. Zwłaszcza panie chcą ładnie wyglądać, żeby koleżanki nie obgadały — śmieje się. Każde wyjście z domu jest relaksem. Ważne jest także zaangażowanie w jakieś działania, które dają poczucie wartości.

Dla seniora bardzo ważne jest dbanie nie tylko o kondycję fizyczną, ale także mentalną, pozwalającą zachować sprawność umysłu. Regularna i odpowiednio dobrana aktywność ruchowa w połączeniu z treningiem mentalnym poprawia ogólną jakość życia, niezależnie od wieku. Zwiększa samodzielność i zaradność oraz pozwala przystosować się do nowych życiowych sytuacji. Wpływa korzystnie na samopoczucie, przywraca chęci do życia, redukuje stres. Utrzymuje więzi społeczne, integruje. Zajęcia i spotkania w grupie to szansa na nawiązanie nowych znajomości i przyjaźni.

— Często jest tak, że osoba starsza mieszka sama. To sytuacja, która skłania do obniżenia poczucia własnej wartości, stanów depresyjnych lub po prostu braku pomysłu na wypełnienie dużej ilości wolnego czasu. U nas na pewno nie będzie się nudziła — zapewnia Jerzy Grabowski.

HALINA ROZALSKA
h.rozalska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3bcf65bd81

ZOSTANIE CI PIOSENKA

CHÓR MODERATO Z OLSZTYNA ŚWIĘTUJE 40-LECIE. PODCZAS JUBILEUSZOWEGO KONCERTU 26 MAJA CHÓRZYŚCI NIE TYLKO ZAŚPIEWAJĄ DAWNE PRZEBOJE I NOWE UTWORY. ZESPÓŁ OTRZYMA IMIĘ WŁODZIMIERZA JARMOŁOWICZA, SWOJEGO WIELOLETNIEGO DYRYGENTA.

Przed jubileuszem czujemy lekki stres – mówi Jolanta Dąbrowska-Wielgan, prezeska i jedna z założycielek Zespołu Wokalnego Moderato. – Przed pięcioma laty niektórzy mówili „kończymy działalność", a teraz w 40-lecie – nadchodzi nowa jakość, dostaliśmy nagrodę prezydenta Olsztyna, przyjmujemy imię Włodzimierza Jarmołowicza. Był dla nas ogromnym autorytetem, pracował z nami od czasów zespołu „Olsztyn", ceniłam go za niesamowitą kulturę, stanowił oazę spokoju i ciepła. Zawsze traktował nas jak rodzinę i my jego też.

– W Moderato widać przyjaźń, jaka łączy chórzystów – podkreśla Bogusław Paliński, kierownik muzyczny chóru Moderato. – Gdy przyszedłem przed pandemią do zespołu, ta więź mi zaimponowała. Ona pomaga, scala. W chórzystach widać chęć i radość śpiewania. Świetnie „żyją" na scenie utwory z dawnego repertuaru z czasów Włodzimierza Jarmołowicza, który zostanie patronem zespołu, a na jubileusz szykujemy też nowe. Wybrałem na przykład utwór Eleni „Pod żaglami piosenki". W tym utworze wybrzmi uzasadnienie, dlaczego Moderato śpiewa już tyle lat – bo chórzyści kochają życie, przyjaciół i muzykę. Akompaniatorem zespołu jest Damian Michałowski.

Fot. Beata Brokowska

Koncert chóru Moderato, laureata nagrody prezydenta Olsztyna w dziedzinie kultury, 25 kwietnia 2024 r.

Z „Olsztyna" do Moderato

– Gdy pod koniec 1983 roku rozwiązano chór zespołu „Olsztyn", w którym śpiewałam 17 lat, ani ja, ani inni chórzyści nie mogliśmy się z tym pogodzić – wspomina Mirosława Zduniak. – Nadal przez kilka miesięcy przychodziliśmy do WDK, gdzie wcześniej odbywały się próby. Kilka chórzystek, w tym Laura, Jola, Alicja, Małgosia i ja, debatowałyśmy, co robić, by dalej śpiewać. Stworzyłyśmy chór żeński Dominanta. Zgłosiłyśmy się do pana Włodzimierza Jarmołowicza, naszego dawnego dyrygenta z „Olsztyna", nie mógł nam odmówić, gdy powiedziałyśmy: „Nie odpuszczamy – chcemy dalej śpiewać". Namówiłyśmy panów z dawnego „Olsztyna", by przyszli do nas. I tak w kwietniu 1984 roku powstał Zespół Wokalny Moderato. Śpiewaliśmy pod dyrekcją pana Włodzimierza 34 lata.

– Moderato powstało z uporu – podsumowuje Laurencja Demczuk, która razem z mężem śpiewała w Zespole Pieśni i Tańca „Olsztyn", a teraz od 40 lat w Moderato.

Chór początkowo był związany z Wojewódzkim Domem Kultury, od 2000 roku ma siedzibę w Miejskim Ośrodku Kultury.

Na Górce Kortowskiej

Laurencja Demczuk mówi, że nie wyobraża sobie życia bez śpiewu. – Śpiewamy razem z mężem, a poznaliśmy się na Górce Kortowskiej. Ja się opalałam, a jakiś chłopak grał na gitarze. To był Władek, przyjechał na kurs przygotowawczy na studia. Skończył rybactwo, a ja go tak „pilnowałam", że został moim mężem. Śpiew to radość; kto śpiewa, nie smuci się.

Władysław Demczuk, opowiada, że śpiew w jego rodzinnym domu był od zawsze. – Ojciec grał na skrzypcach, mama pięknie śpiewała. Mieszkałem w Tyrowie, grałem na gitarze, organizowałem młodzieżowe potańcówki, śpiewałem i solo, i w chórze, potem w Morągu w domu kultury, skończyłem Technikum Rolnicze w Dobrocinie. Podczas studiów w Kortowie śpiewałem w Wawrzyczkach. Zawsze ciągnęło mnie tam, gdzie coś się dzieje muzycznie; w teatrze śpiewałem przez dwa sezony w widowisku „Krakowiacy i górale".

– Moderato to nasza druga rodzina. Gdy byliśmy młodzi, było cudownie; spotykaliśmy się na działkach, w naszych mieszkankach, na imprezach, podczas świąt – wspomina pani Laurencja.

Od lewej: Artur Pietrulewicz, Wiesław Korniejczyk, Danuta Zarzecka

– Już 10 chórzystów i nasz wieloletni dyrygent Włodzimierz Jarmołowicz śpiewają w anielskich chórach – wzdycha Mirosława Zduniak.

Śpiew uratował mi życie

Jolanta Dąbrowska-Wielgan: – Bardzo ciężko zachorował mój mąż, w mieszkaniu miałam szpital. Zostawiałam męża pod opieką pielęgniarek. Próby chóru odbywały się dwa razy w tygodniu, a wyjście na wspólne śpiewanie przez cztery lata choroby było przekroczeniem granic innego świata. Miałam siłę na następne godziny, dni; dla mnie to było doładowanie baterii, śpiew pozwolił mi przetrwać. Mąż odszedł w marcu. Miesiąc później śpiewałam na koncercie; było trudno, ale muzyka uratowała mi życie.

Mirosława Zduniak: – Pracowałam w przedszkolu w czasach wyżu demograficznego. Opanowanie dużej liczby dzieci było harówką i wyzwaniem. Próby stanowiły rehabilitację, odpoczynek i radość.

Najmłodszy i najwyższy

W chórze dochodziło do niespodziewanych spotkań. O takim zdarzeniu opowiada Mirosława Zduniak: – Gdy na próbę przyszedł nowy chórzysta, od razu go poznałam, chociaż jak ostatni raz go widziałam, miał pięć lat, a teraz był… po pięćdziesiątce. Myślałam, że podejdzie do mnie, skojarzy, a on nic. W końcu nie wytrzymałam.

– Podeszła do mnie jedna z chórzystek i zapytała, czy chodziłem do przedszkola nr 5 i czy ją poznaję – mówi Artur Pietrulewicz, z zawodu kierowca mechanik, od siedmiu lat w chórze. – Zacząłem coś kojarzyć, ale i ona się zmieniła, i ja. Pełne zaskoczenie. Kiedyś pani, a dziś Mirka.

Pan Artur śpiewa w tenorach, jest w chórze najmłodszy i najwyższy, a jego śpiewanie zaczęło się w przedszkolu, gdzie na pianinie grała właśnie pani Mirka, którą po latach spotkał w Moderato. W ognisku muzycznym uczył się gry na akordeonie, potem zarzucił granie.

Od lewej: Jolanta Dąbrowska-Wielgan, Laurencja Demczuk, Mirosława Zduniak, Władysław Demczuk

Próbę w MOK-u prowadzi Bogusław Paliński. Przy pianinie Damian Michałowski

– W kościele słyszałem, jak ludzie fałszują, i wiedziałem, że chcę mieć przyjemność śpiewania z ludźmi, którzy umieją to robić. Kolega zabrał mnie na próbę Moderato. Wszedłem, siedzą ludzie, śpiewają, posłuchałem. Spodobało mi się, zostałem. Szczególnie lubię warmińską przyśpiewkę z Kaletki „Kaletczanka" – krótka, wyrywna, głośna…

Publiczność to skarb

– Nasze występy bardzo podobają się publiczności – mówi Danuta Zarzecka. – Tak było, odkąd zaczęłam śpiewać, czyli 30 lat temu, tak jest i dziś. Gdy śpiewaliśmy na starówce, zawsze było pełno ludzi, oklaski; gdy występujemy w MOK-u, wszystkie miejsca są zajęte.

– Taka publiczność to skarb! – podkreśla Bogusław Paliński. – Jeżeli zespół ma własną publiczność, trzeba się cieszyć, że słuchacze przychodzą; oni biją nam brawo, a my im.

I dodaje: – W chórze świetnie pracuje zarząd. Panie mają wydeptane ścieżki, różne drzwi stoją przed nimi otworem.

Zostanie ci piosenka

Dyrygent Włodzimierz Jarmołowicz (1920-2022) cały czas pozostaje w pamięci chórzystów.

– Proponował muzykę wysokiej klasy; jeśli ktoś czegoś nie umiał, pomagał. Zanim zaśpiewałem pierwszy raz na koncercie, pan Włodzimierz douczał mnie przez trzy miesiące na indywidualnych lekcjach – wspomina Wiesław Korniejczyk, od 17 lat w Moderato.

– „Zostanie ci piosenka" to utwór, który zaśpiewamy podczas jubileuszowego koncertu. Piosenka jest z nami od zawsze i na zawsze. Autorem muzyki i słów jest pan Włodzimierz, który napisał ją dla swojej żony; śpiewają ją same panie. A nas wszystkich trzyma miłość do śpiewu. Zapraszamy na koncert – mówi Jolanta Dąbrowska-Wielgan.

BEATA BROKOWSKA

Koncert jubileuszowy z okazji 40-lecia Zespołu Wokalnego Moderato odbędzie się w sali Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego przy alei Piłsudskiego 7/9 w Olsztynie w niedzielę 26 maja o godz. 16. Wstęp wolny.

eprasa.pl 3bcf65bd81

EMERYTURA W CICHYM ŚRODOWISKU SWOJEJ PARAFII

W PARAFII SAMPŁAWA (GMINA LUBAWA) ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ 90-LECIA URODZIN KS. KANONIKA TADEUSZA WILAMOWSKIEGO. NIE ZABRAKŁO WSPÓLNEGO ŚWIĘTOWANIA I WSPOMNIEŃ, KTÓRYMI PODZIELIŁ SIĘ PROFESOR JAN FALKOWSKI – PROFESOR NAUK O ZIEMI POCHODZĄCY Z TARGOWISKA DOLNEGO (POWIAT IŁAWSKI).

Niezwykle podniosła uroczystość jubileuszowa 90-lecia urodzin ks. kanonika Tadeusza Wilamowskiego obchodzona była 3 maja 2024 r. w parafii Sampława, w dekanacie lubawskim. Uroczystość tak pięknego jubileuszu miała miejsce w święto maryjne i państwowe, u początku najpiękniejszego miesiąca w roku. Maj to radość budzącego się życia, zapachu różnokolorowych bzów i wielkich kwadratów i prostokątów plantacji kwitnącego rzepaku, a przede wszystkim kolorowo umajonych kapliczek przydrożnych, które jadąc z Torunia do pięknej i zawsze wiernej Ziemi Lubawskiej, mijaliśmy po drodze. „Bóg jest dla mnie łaskawy" – tak przemówił w dniu swojego jubileuszu ks. kanonik Tadeusz, a słowa te potwierdzili też główni organizatorzy i koncelebransi uroczystości.

Po skończonej mszy św. życzenia dostojnemu jubilatowi składali m.in.: przedstawiciele Akcji Katolickiej i Caritas, Rady Parafialnej, Rady Sołeckiej, delegacja Urzędu Gminy Lubawa, delegacja Szkoły Podstawowej w Sampławie, gdzie przez wiele lat ks. kanonik uczył lekcji religii. Życzenia przekazała też Liturgiczna Służba Ołtarza, a przed nią w oryginalnych strojach przedstawicielki zespołu śpiewu i tańca „Rakowianki" z Rakowic. Jubilat w bardzo ciepłych i wzruszających słowach dziękował przede wszystkim Bogu za dar życia, a wszystkim parafianom za serdeczną przyjaźń i za stałe wsparcie modlitewne.

O człowieku świadczą lata, ale przede wszystkim jego dokonania. Dlatego w tym miejscu warto przypomnieć szereg inicjatyw, które zrealizował ks. kanonik w czasie swojej posługi kapłańskiej w parafii sampławskiej. Z inicjatywy ks. kanonika odnowiony został ołtarz główny (którego dalszą modernizację kontynuował jego następca), wyremontowano organy, wymieniono pokrycie dachowe, wybudowano taras widokowy, gdzie odbywają się tradycyjne msze św. odpustowe w parafii, oraz zlecono wykonanie trzeciego dzwonu na część pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II, który uroczyście poświęcił Jego Ekscelencja ks. bp Andrzej Suski. Razem z małżonką mieliśmy zaszczyt zobaczyć dzwon z bliska, krótko po jego poświęceniu, gdy stał jeszcze w nawie głównej kościoła. W mojej pamięci ks. kanonik zapisał się też jako rzecznik parafialnych i gminnych dożynek oraz kontynuator tradycyjnych uroczystości odpustowych patrona parafii sampławskiej – św. Bartłomieja, który zaszczycają duchowni wszystkich parafii dekanatu lubawskiego i licznie przybywający parafianie i goście.

fot. archiwum profesora Jana Falkowskiego

Z okazji tak pięknego jubileuszu godzi się przypomnieć pewne fakty z bogatego życiorysu ks. kanonika. Życiorys ten obfituje w niezwykłe zdarzenia. To piękne życie człowieka spełnionego – jako kapłana i jako przewodnika licznych pielgrzymek, i wreszcie jako kontynuatora idei: „idąc przez świat, nauczajcie wszystkich, niekoniecznie tylko swoją wielką wiedzą, ale także postawą i długim pięknym życiem". Życiorys ks. kanonika miał swój początek w niewielkiej wsi podbrodnickiej – Wymokłe. „Tutaj wszystko się zaczęło..." – można dodać słowa wielkiego naszego rodaka. Wieś Wymokłe, licząca ponad 330 mieszkańców, znajduje się na wysoczyźnie morenowej, w którą wcina się kręta rzeka i dolina Drwęcy z licznymi starorzeczami. Stąd zapewne pochodzi źródłosłów nazwy wsi. A potem były różne „dróżki" przyszłego księdza – najpierw szkolne i parafialne, potem akademickie (Katedra Pelplińska i Wyższe Seminarium Duchowne). 21 grudnia 1957 r. ks. Tadeusz Wilamowski otrzymuje święcenia kapłańskie przez ręce ks. bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego. I od tego momentu zaczyna się „prawdziwa geografia i historia" w życiorysie przewielebnego księdza Tadeusza. Najpierw była praca w parafii Chełmża. Potem dalsze kształcenie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dziedzinie katechetyki i pedagogiki. Po nim nastąpił okres pracy w Tczewie, który można by nazwać koncertowo-chóralnym, gdyż w tych dwóch dziedzinach realizuje się ks. Tadeusz. Z Tczewa to już prosta droga do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Jest tutaj wykładowcą katechetyki. Jednak marzeniem ks. Tadeusza jest samodzielna praca na parafii. A stanie się to po śmierci ks. Grzegorza Piaska, kiedy 3 września 1972 r. ks. T. Wilamowski rozpocznie swoją posługę kapłańską w Sampławie, w świętej Ziemi Lubawskiej. To właśnie w tej parafii ks. kanonik będzie realizował swoje życiowe credo – „wierność powołaniu i ofiarną pracę dla dobra parafii" przez 35 lat. Po przejęciu parafii sampławskiej, która stała się jego najdłuższą życiową przystanią, będzie pracował, aby nadać jak najlepszy kształt realizowanym dla wiernych zadaniom. Jednocześnie podejmuje szereg inicjatyw i inwestycji dla samej świątyni i jej otoczenia, zwłaszcza cmentarza przykościelnego, domu parafialnego oraz unowocześnienia cmentarza parafialnego. Po latach niełatwej, lecz jakże budującej pracy zostaną wypowiedziane jakże piękne i wzniosłe słowa samego proboszcza: „Tu mam moją miłą pracę", „Tu jest moje miejsce na ziemi, „Tu jest mój zacny świat".

Lata tej niełatwej, wielowymiarowej i wszechstronnej pracy dla dobra parafii i parafian były przeplatane licznymi inicjatywami dla samych parafian sampławskich, ale też i szerszego grona wiernych, których ks. kanonik zabierał na liczne pielgrzymki do Medjugorie, Watykanu i Rzymu; do tej, co świeci w Ostrej Bramie i tej, która jest Polski Królową – w Częstochowie. Jeździł z wiernymi na Kaszuby i w inne regiony Polski. Mając talent krasomówczy, nie szczędził swojego doświadczenia do prowadzenia rekolekcji w wielu miejscach w kraju, a także poza granicami kraju, zwłaszcza w Niemczech. Przez wiele lat prowadził wiernych parafii sampławskiej w pieszej pielgrzymce do Patronki Ziemi Lubawskiej – Lipskiej Pani. I ja z moją rodziną przez wiele lat mogliśmy spotykać ich na pielgrzymim szlaku w Sampławie, Targowisku Dolnym lub Lubawie, gdyż 1 lipca prawie każdego roku zmierzaliśmy w tym samym kierunku. Po trudzie pieszego pielgrzymowania do Lip potem często widywałem ks. kanonika jeszcze spowiadającego w konfesjonale na terenie Sanktuarium lub czynnie angażującego się w uczestnictwo w nieszporach i wieczornej mszy św. inaugurującej uroczystości odpustowe.

21 grudnia 2017 r. przeżywaliśmy uroczystość diamentowego jubileuszu, czyli 60-lecia kapłaństwa ks. kanonika Tadeusza Wilamowskiego. Zaproszenie na tę bardzo podniosłą uroczystość dla mnie i mojej małżonki była szczególnym zaszczytem. Minęło kilka kolejnych lat. Ksiądz kanonik Tadeusz Wilamowski nadal w świetnej kondycji fizycznej i intelektualnej. W dniu 3 maja 2024 r., w bogato zdobionej świątyni sampławskiej pełen pokory, ale także osobistego zadowolenia uczestniczy w ofierze mszy św. sprawowanej na jego cześć. Odbiera zasłużone gratulacje i najlepsze życzenia, ale także kieruje od siebie do wiernych obecnych na mszy św. i w jego całym kapłańskim życiu słowa bardzo serdecznego podziękowania. Ta szczególna jubileuszowa atmosfera będzie nam wszystkim nadal towarzyszyć podczas spotkania w świetlicy wiejskiej w Sampławie. Już na jej dziedzińcu zaproszeni goście mają miłą okazję złożyć osobiście życzenia i gratulacje dostojnemu jubilatowi. W tym czasie panie z KGW w Sampławie śpiewają piosenkę: „Witamy Cię, Alleluja", którą z radością wspierają wszyscy obecni.

PROFESOR JAN FALKOWSKI

OPR. AL

eprasa.pl 3bcf65bd81

CO SIĘ STAŁO Z KOTEM Z BIBLIOTEKI?

Chodził własnymi ścieżkami, ale uwielbiał też głaskanie i zainteresowanie ze strony wszystkich odwiedzających bibliotekę. Mowa o Pimpku – kocie, który przez ponad 7 lat mieszkał w bibliotece przy ul. Słonecznej. — Osobiście chodziłam akurat do tego oddziału właśnie ze względu na niego. Niestety Pimpuś stracił swój dom — zaalarmowała nas Czytelniczka i poprosiła o interwencję.

Pimpek – kot, który przez ponad 7 lat mieszkał w Filii nr 6 Biblioteki Elbląskiej, był wczesnej bezdomny i mieszkał na podwórku przy bibliotece. Pracownicy biblioteki dokarmiali go. Pewnego dnia kotu zdarzył się wypadek. I po tym wypadku pracownicy postanowili, że zabiorą go do biblioteki. Od tej pory Pimpek stał się twarzą placówki.

Kot skradł nie tylko serca pracowników biblioteki, ale i czytelników.

— Wszyscy bardzo go kochają, tak jak i on kocha wszystkich, którzy do nas przychodzą. Nas, pracowników, uważa za swoje stado, więc jesteśmy dyscyplinowani na każdym kroku, ale czytelników ubóstwia. Nie zdarza się, żeby czytelnicy źle reagowali na kota w bibliotece — mówiła w jednej z rozmów z Dziennikiem Elbląskim Katarzyna Jabłonowska, kierownik Filii nr 6 Biblioteki Elbląskiej. Niestety po 7 latach stwierdzono, że kot przeszkadza pracownikom biblioteki. Jednak za kotem zaczęły tęsknić osoby odwiedzające placówkę.

— Jestem wieloletnią czytelniczką Biblioteki Elbląskiej przy ul. Słonecznej. Od kilku lat mieszkał w tej placówce kot imieniem Pimpuś – odratowany i przygarnięty za kociaka. „Reklamował" czytelnictwo, były plakaty z jego udziałem, robił dobry PR, zachęcał do przychodzenia, brania udziału w kiermaszach książek. Wszystko było dobrze. Osobiście chodziłam akurat do tego oddziału właśnie ze względu na niego. Nawet sam dyrektor się lansował, że kotek taki fajny — pisze w liście do redakcji nasza Czytelniczka, zaniepokojona losem kota.

— W tym roku w placówce odbył się remont. I Pimpuś stracił swój dom. Jak przez 7 lat nikomu nie przeszkadzał, tak teraz dyrektor „kategorycznie zakazał jego powrotu". Przyczyny nie są bliżej znane, pracownicy mają zakaz komentowania i udzielania informacji. Prawdopodobnie jest to widzimisię dyrektora biblioteki — twierdzi Czytelniczka.

I zaznacza, że Pimpuś leżał zazwyczaj grzecznie na foteliku albo parapecie i nie powodował żadnych szkód.

— Był wykastrowany, nie znaczył terenu, bezbłędnie korzystał z kuwety. Może państwu uda się uzyskać jakieś konkretniejsze informacje na ten temat. To jest zdecydowanie temat dla gazety, która ma siłę przebicia — prosi Czytelniczka.

EWELINA GULIŃSKA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

NAPRAWA domków holenderskich Dorotowo, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

USŁUGI

inne

USŁUGI hydrauliczne WOD-KAN, gazowe, 602-211-863

RÓŻNE

sprzedam

KRĘGI betonowe, 605-898-541

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

GAZETA OLSZTYŃSKA.
reklama@gazetaolsztynska.pl tel. 885 998 201

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 18 maja 2024 r. odszedł od nas
Najukochańszy Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p.

Ryszard Karol Franke

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 maja 2024 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w bazylice konkatedralnej
św. Jakuba przy ul. Staszica w Olsztynie.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
będzie miała miejsce na cmentarzu komunalnym
w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy
od bocznej bramy – od strony Kieźlin.

Pogrążona w smutku rodzina

78024opb1-a -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-f-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

Panu

Jerzemu Kurowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd, Rada Nadzorcza,
Wspólnicy i Pracownicy
ZETO Software w Olsztynie

78324opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 19 maja 2024 r. odeszła od nas w wieku 94 lat
Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

Marianna Wojewódzka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek,
23 maja 2024 r., o godz. 9.45 wystawieniem w kaplicy
przy ul. Mariańskiej w Olsztynie. O godz. 10.15
nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza w Olsztynie
na modlitwę różańcową i mszę świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

78824opb1-a-M

Pani

Elżbiecie Kępce

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Olsztynie

78224opb1-a-M

Koleżance

Jadwidze Przespolewskiej

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z Wydziału Orzecznictwa Lekarskiego

78924opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko

Pani **Marzenie Skrodzkiej**

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

77924opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

eprasa.pl 3bcf65bd81

SPADLI, ALE WSTYDU NIE BYŁO

HOKEJ\\\ Krótko trwała przygoda reprezentacji Polski i Wielkiej Brytanii z Elitą mistrzostw świata. Biało-czerwoni przegrali z Kazachstanem, a Wyspiarze z Norwegią, w efekcie obaj beniaminkowie zajęli ostatnie miejsca i spadli do Dywizji 1A.

W poniedziałkowy wieczór biało-czerwoni musieli wygrać z Kazachstanem za trzy punkty, aby pozostać wśród najlepszych drużyn świata na następny sezon. Mecz długo był bardzo wyrównany, aż w końcu podopieczni trenera Roberta Kalabera wykorzystali po raz pierwszy w turnieju grę w przewadze, otwierając wynik. Niestety, rywale nie pozostawali dłużni i szalona walka toczyła się dosłownie o każdy centymetr tafli. W efekcie po dwóch tercjach był remis 1:1.

W ostatniej części gry Polacy postawili wszystko na jedną kartę, ale bramki strzelali tylko Kazachowie, wygrywając 3:1. Biało-czerwonym nie pomogło nawet wycofanie w końcówce bramkarza.

Trener Robert Kalaber ocenił, że o wyniku starcia z Kazachstanem zadecydowały indywidualne umiejętności rywali. - Byliśmy blisko i daleko. Kazachowie grali świetnie jeden na jeden. Postaramy się zrobić wszystko, by za rok wrócić. Będą zmiany w kadrze, zostanie odmłodzona, niektórzy starsi zawodnicy pewnie będą kończyli reprezentacyjne kariery.

Fot. PAP/Jarek Praszkiewicz

Patryk Wronka podczas ostatniego meczu z Kazachstanem

Natomiast los Brytyjczyków przesądziła porażka 2:5 z Norwegią i nie pomogła im nawet wczorajsza niespodziewana wygrana z Austrią.

Występy polskich hokeistów w Czechach można podsumować stwierdzeniem, że zagrali jak nigdy, a mimo to przegrali jak zawsze. „Jak nigdy" oznacza dokładnie od 1976 roku, bo potem nasze przygody z elitą często kończyły się dwucyfrowymi porażkami. Tymczasem teraz Polacy toczyli wyrównane boje praktycznie z każdym rywalem, owszem wszystkie mecze ostatecznie przegrali, ale wstydu nie było!

- Ciągle jest nadzieja, że w końcu coś się w polskim hokeju zmieni. Czekaliśmy na powrót do Elity 22 lata, więc byliśmy świadomi, że łatwo nie będzie - powiedział prezes PHL Mirosław Minkina. - We wszystkich meczach drużyna grała z wielkim poświęceniem i determinacją. Są też mankamenty – na przykład gra w przewadze. Wiemy, gdzie jesteśmy i walczymy dalej. Plusem jest na pewno ogromne zainteresowanie kibiców. Potrafią zrozumieć nasze porażki, kiedy zawodnicy zostawiają zdrowie na lodzie. To powinno procentować. Było blisko, czasem brakło szczęścia. Widać jednak ogromną różnicę między klasowymi zawodnikami z NHL i naszymi. Nie wyszedł nam mecz z Francuzami, bo pierwsze 30 minut było bardzo słabe. Udało się zdobyć punkt z Łotwą, ale to nie wystarczyło do utrzymania - zakończył prezes Minkina.

• **Wyniki, grupa A (Praga):** Wielka Brytania - Norwegia 2:5 (0:3, 1:1, 1:1), Finlandia - Dania 3:1 (0:0, 0:0, 3:1), Austria - Wielka Brytania 2:4 (0:0, 1:1, 1:3); **grupa B (Ostrawa):** Szwecja - Francja 3:1 (0:0, 1:1, 2:0), Polska - Kazachstan 1:3 (1:1, 0:0, 0:2), Francja - Niemcy 3:6 (1:1, 2:3, 0:2). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Finlandia - Szwajcaria, Szwecja - Słowacja, Kanada - Czechy i Łotwa - USA.

GRUPA A

1. Kanada*	17	28:15
2. Czechy*	15	23:10
3. Szwajcaria*	14	26:11
4. Finlandia*	10	20:11
5. Austria	7	21:29
6. Norwegia	6	15:25
7. Dania	6	15:29
8. W. Brytania	3	12:30

* mecz mniej

GRUPA B

1. Szwecja*	18	29:8
3. Niemcy	15	34:24
2. USA*	13	31:13
4. Słowacja*	12	25:17
5. Łotwa*	9	16:23
6. Kazachstan	6	12:31
7. Francja	4	13:26
8. Polska	**1**	**11:29**

* mecz mniej

>>> Polacy w światowej elicie - wtedy była to grupa A - utrzymali się tylko raz, w 1975 roku. Następne mistrzostwa odbyły się w Katowicach i chociaż sensacyjnie wygraliśmy wtedy 6:4 ze Związkiem Radzieckim, to ostatecznie i tak spadliśmy do grupy B. O tym, jaką niespodzianką było ograniе ZSRR, najlepiej świadczył rozegrany dzień później mecz z Czechosłowacją, który biało-czerwoni przegrali 0:12.

Natomiast w decydującym o utrzymaniu spotkaniu Polacy przegrali 1:2 z RFN, tracąc decydującą bramkę 21 sekund przed końcowym gwizdkiem. Tak wtedy wyglądała tabela grupy spadkowej: **DRYH**

5. Finlandia	8	35:41
6. RFN	8	26:41
7. Polska	**8**	**32:47**
8. NRD	5	19:52

DWIE STRONY SIATKI

Dzisiejszym meczem z Amerykanami polscy siatkarze zainaugurują Ligę Narodów w Antalyi. Będzie to zarazem rewanż za finał ubiegłorocznej edycji imprezy, w którym Polacy wygrali 3:1.
W pierwszym turnieju w Turcji biało-czerwoni zmierzą się także z Kanadą, Holandią oraz Słowenią.
Tegoroczna edycja LN jest wyjątkowa, bowiem pierwszy raz w historii odgrywa znaczącą rolę w kwalifikacjach olimpijskich. Drużyny, które nie wywalczyły awansu na igrzyska w międzykontynentalnych turniejach w październiku, nie mogą notować potknięć, które będą je kosztowały utratę punktów w rankingu. Pięć wolnych miejsc w Paryżu zajmą bowiem najwyżej notowane reprezentacje, które jeszcze się nie zakwalifikowały, a także jeden zespół z Afryki.
Żadna afrykańska ekipa nie rywalizuje w LN, więc dla drużyn uczestniczących w tych rozgrywkach pozostały w praktyce cztery przepustki do stolicy Francji. A chętnych jest co najmniej dziewięciu. Wśród nich są m.in. Włosi, Argentyńczycy, Słoweńcy i Serbowie. Te zespoły będą musiały potraktować LN bardzo poważnie, by awansować na igrzyska.
Reprezentacje już pewne gry w Paryżu będą mogły bardziej eksperymentalnie przystąpić do rozgrywek, posłużą one im jako przygotowanie do najważniejszej imprezy sezonu. Te ekipy to m.in. Polska, USA, Francja i Brazylia. Mimo zdobytej kwalifikacji na turniej olimpijski trener Grbic podkreślał przed rozpoczęciem LN, że jego celem jest wygranie imprezy, bowiem da to jego podopiecznym pewność siebie potrzebną na igrzyska.
Po zmaganiach w Turcji Polacy zagrają w japońskiej Fukuoce i Lublanie.

• **Skład reprezentacji Polski na turniej w Antalyi, rozgrywający:** Marcin Komenda, Grzegorz Łomacz; **przyjmujący:** Bartosz Bednorz, Kamil Semeniuk, Artur Szalpuk, Aleksander Śliwka; **środkowi:** Sebastian Adamczyk, Szymon Jakubiszak, Jakub Kochanowski, Mateusz Poręba; **atakujący:** Bartłomiej Bołądź, Karol Butryn; **libero:** Kuba Hawryluk, Kamil Szymura.

>>> Format rozgrywek pozostał taki sam, jak w zeszłym roku - każda z 16 rywalizujących w Lidze Narodów reprezentacji wystąpi w trzech turniejach, w każdym czekają ją cztery mecze. Siedem najlepszych drużyn po fazie zasadniczej, a także Polska jako gospodarz drugi rok z rzędu, wystąpi w turnieju finałowym, który odbędzie się w Łodzi (27-30 czerwca).

• **Program turnieju w Antalyi, środa:** Holandia - Słowenia (16), Polska - USA (19); **czwartek:** Słowenia - Francja (13), Polska - Kanada (16), Turcja - Holandia (19); **piątek:** Bułgaria - Kanada (13), Francja - USA (16), Polska - Holandia (19); **sobota:** Słowenia - Kanada (13), Turcja - Francja (16), Bułgaria - USA (19); **niedziela:** Polska - Słowenia (13), Turcja - USA (16), Bułgaria - Holandia (19). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Bułgaria - Francja i Turcja - Kanada. **DRYH**

eprasa.pl 3bcf65bd81

MARIUSZ SORDYL TRENEREM TREFLA

SIATKÓWKA Było o tym wiadomo od dawna, ale dopiero we wtorek oficjalnie ogłoszono, że Mariusz Sordyl został trenerem Trefla. 55-letni były reprezentant Polski podpisał kontrakt na trzy lata, zastępując w Gdańsku Chorwata Igora Juricica.

Trzeba podkreślić, że dwa ostatnie sezony były dla nas udane, bo w najlepszej lidze na świecie zajęliśmy szóste miejsca - ocenił prezes Trefla Dariusz Gadomski. - To duży sukces, ale zmieniliśmy trochę koncepcję i zaczynamy budować zgodnie z hasłem „Dobre co polskie". Chcemy pokazać, że polscy trenerzy też mogą coś wygrać. Cieszę się, że Mariusz po wielu latach rozłąki wraca do Polski.

W przeszłości Sordyl występował w AZS Olsztyn, Beskidzie Andrychów, Resovii Rzeszów, Legii Warszawa i Stolarce Wołomin oraz w klubach francuskich. Na koncie ma także 145 występów w reprezentacji Polski.

Jako trener pracował w Olsztynie, Rumunii, Turcji (był m. in. szkoleniowcem Fenerbahce), Katarze i na Ukrainie, prowadził również reprezentację Polski juniorów. Do kraju, jako trener, wraca po 13 latach.

- Cieszę się, że ma to miejsce w Gdańsku, bo Trefl jest klubem świetnie zorganizowanym i w pełni profesjonalnym, w którym wielu zawodników i trenerów znakomicie się zaaklimatyzowało - przyznał Mariusz Sordyl.

- Trafiam do uroczego miasta z wielką historią, zatem jest to wymarzone miejsce do pracy i życia. Wracam ogromnie zmotywowany, bo przez ostatnie lata bardzo ciężko pracowałem na to, aby nadal być trenerem. Gdybym nie wyjechał wówczas z Polski, to dzisiaj nie pracowałbym w tym zawodzie.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Nowy trener siatkarzy Trefla Gdańsk Mariusz Sordyl podczas konferencji prasowej w Sopocie

Nowy szkoleniowiec Trefla zaznaczył, że na początku chciałby stworzyć spójną grupę, która jest ze sobą mocno związana i świadoma zależności od siebie. - Ma nas cechować poczucie dumy, że jesteśmy w tej grupie. Kibice też mają być dumni z tego, jak się prezentujemy na boisku i poza nim. Mamy cele i ambicje, ale nie chciałbym mówić o konkretnej lokacie. Zmiany są i to ma kluczowe znaczenie, jak ten zespół będzie funkcjonował pod względem sportowym. Będziemy walczyć o każde miejsce, które jest wyższe od naszego potencjału. Drużyna ma sięgać ponad swój potencjał i to jest mój cel. Grupa ma być świadoma, że jesteśmy w stanie razem zrobić więcej, niż o nas się mówi – dodał Sordyl.

Prezes Trefla zauważył, że najbliższy sezon będzie bardzo specyficzny i wymagający, bo z PlusLigi spadną aż trzy drużyny. - To oznacza, że ponad 30 siatkarzy zostanie bez klubu, dlatego wszystkie mecze odbywać się będą na podwyższonej adrenalinie. Będą sytuacje nerwowe, ale wierzę, że utrzymamy się lidze, a w kolejnych sezonach będziemy piąć się coraz wyżej. Chciałbym, żeby był to u nas sezon stabilizacji, spokoju i budowania każdego zawodnika. Liczę, że przyniesie to taki efekt, że po sezonie wszyscy będziemy szczęśliwi, a z każdym kolejnym rokiem coraz lepsi - zakończył Gadomski.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Helios
ISTOTY FANTASTYCZNE / familijny/ od 7 lat / dubbing: 12:40, 13:30, 15:00, 16:00, 17:30, 18:30; HIT MAN / napisy: 12:30, 18:00, 20:00; TAROT: KARTA ŚMIERCI / napisy: 17:00, 19:00, 21:15; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / napisy: 14:30, 19:30, 20:45; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / dubbing: 17:45; KASKADER / napisy: 17:15, 21:00; CHELLENGERS / napisy: 15:10, 20:15; UCIECZKA ZE ZWIERZOWERSUM / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:10, 14:10, 16:15; KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:20, 15:00; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 10 lat / dubbing: 18:15; BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 20:30; SUPERSIOSTRY / familijny / od 10 lat: 14:20, 16:40; DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA / napisy: 13:30; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 13:00; NIEPOKALANA / napisy: 21:00
ZA DUŻY NA BAJKI 2 / familijny / od 7 lat: 12:50

Repertuar Awangarda
„Monster" - prod. Japonia : godz. 17.45 sala klubowa; „Ja, pobieda i Berlin" - prod. Ukraina : godz. 18.00 sala studyjna; „Powoli" - prod. Litwa, Hiszpania, Szwecja : godz. 18.00 sala arte; „Hit Man" - prod. USA : godz. 19.45 sala studyjna; „Perfect Days" - prod. Japonia, Niemcy : godz. 19.45 sala arte; „Susza 2 : Force od Natura" - prod. USA : godz. 20.00 sala

Repertuar Multikino
BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 21:00; CHALLENGERS / napisy: 15:15, 17:20, 18:10, 20:00; GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / dubbing: 18:45; HIT MAN / napisy: 15:10, 17:45, 20:20; ISTOTY FANTASTYCZNE / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:30, 15:00, 17:30, 19:10; KASKADER / napisy: 16:20, 20:50; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 15:00; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / dubbing: 14:30, 19:20; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / napisy: 12:05, 17:40, 20:25; KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:35, 15:00; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:15, 14:40, 17:00; NIEPOKALANA / napisy: 21:25; SUPERSIOSTRY: 10:00; TAROT: KARTA ŚMIERCI / napisy: 17:55, 20:10; UCIECZKA ZE ZWIERZOWERSUM / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:05, 13:05, 15:50

22 MAJA

Wernisaż wystawy „Warmia pędzlem malowana"

Olsztyn
Wystawa to zbiór prac grupy kobiet połączonych malowaniem, która powstała w październiku 2021 roku w ramach zajęć zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Jonkowie, a prowadzonych przez panią Helenę Michel artystkę wizualną.
Godz. 15.00, Galeria Marszałkowska, ul. Plater 1.

22 MAJA

Raku, czyli radość. Wypał po japońsku

Olsztyn
Widowiskowy pokaz wypalania ceramiki w żywym ogniu, japońską metodą raku. Pokaz połączony jest z warsztatami artystycznego szkliwienia ceramiki, które poprowadzi Olga Filipiak.
Godz. 19.00, Przy Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b.

22 MAJA

Ceramika z ognia – sztuka tworzenia i przyozdabiania

Olsztyn
Wernisaż prac Olgi Filipiak, połączony z opowieścią o alternatywnych sposobach wypału ceramiki, czym jest szkliwo i jak szkliwi się ceramikę. Wystawa dostępna do 2 czerwca.
Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały 3b.

22 MAJA

Kortowiada

Olsztyn
Program:
— 15:00 - Kortowiadowy Bieg o Złotego Dzika (start: Górka Kortowska)
— 16:00 - Wystrój akademików (temat przewodni: Fiture is here)
— 18:00 - I Kortowiadowy Mecz o Puchar Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego
— 21:30 - Silent Party (namiot przy Wydziale Humanistycznym)
Godz. 15.00, Campus UWM.

22 MAJA

Kortowiada 2024

Olsztyn
Przyszłość jest elementem codzienności człowieka, jego jutrem oraz wizją tego, co stanie się za setki lat. Kojarzy się z rozwojem, automatyzacją, sztuczną inteligencją i jej możliwościami. To niezwykle ekscytujące zagadnienie, może nawet odrobinę przerażające.
Nasza wspólna przyszłość nadejdzie 22 maja 2024 roku i potrwa przez 4 kolejne dni, aż do 25 maja – to właśnie wtedy spotkamy się w Kortowie by po raz 63. wspólnie obchodzić to wyjątkowe studenckie święto i bawić się podczas Kortowiady.
Godz. 15.00, Plaża Kortowska.

23 MAJA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Zabawny i pogodny film, w którym spotyka się tata z... tatą, czyli ojciec z ojczymem. Z tego muszą wyniknąć zabawne sytuacje...
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

23 MAJA

Galeria absurdu. Wernisaż sztuk wszelakich. Wybór autorski

Olsztyn
Dadaistyczny performans. Co jest miejscem dla sztuki? Co w ogóle jest dziełem sztuki? Czy sztuka ma granice? A może jest nieskończona? Nie wiemy, ale pytania wydają się być ważniejsze od odpowiedzi.
Godz. 15.27, Okolice Wysokiej Bramy, Stare Miasto.

eprasa.pl 3bcf65bd81

Krzyżówka klasyczna z hasłem

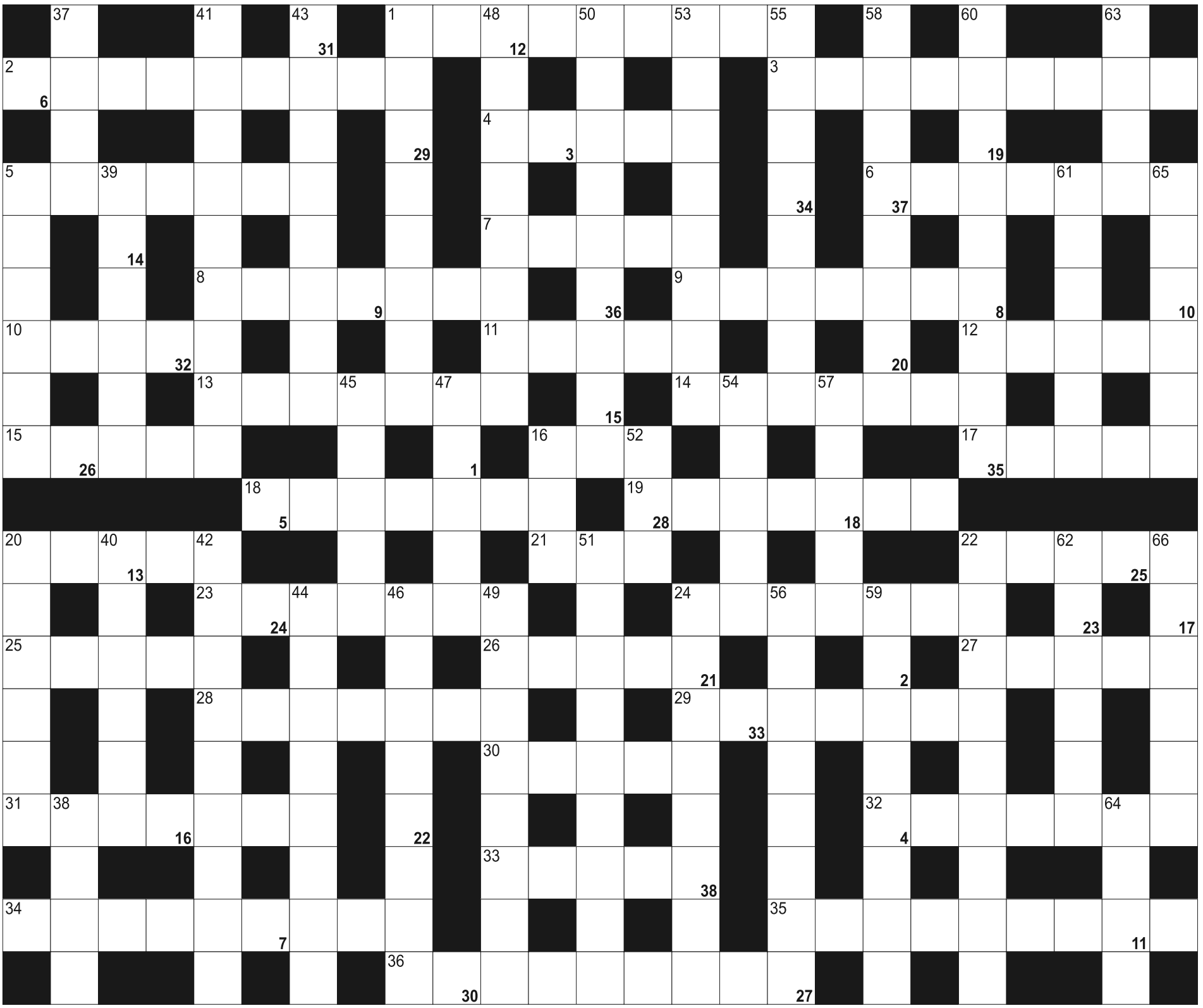

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12	13	14	15		16	17	18		19	20	
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30		31	32	33	34	35	36	37	38						

POZIOMO: 1) Jan ..... Bach , kompozytor; 2) przeciwnik w dyskusji, oponent; 3) kwas aminowy; 4) w butach lub na drodze; 5) kropka i przecinek; 6) Hewitt, tenisista z Australii; 7) Margaret ..., markowe kosmetyki; 8) rosyjskie muzeum państwowe w Sankt ; Petersburgu; 9) postać błazna, sługi w commedii dell'arte; 10) list denuncjacyjny; 11) ar dla chemika; 12) rzeka w stolicy Kazachstanu; 13) francuski samochód; 14) trzyczęściowy obraz; 15) niewielki naturalny satelita Jowisza; 16) przepływa przez Przemyśl; 17) obrazy w cerkwiach; 18) zaciągane w bankach; 19) skryte knowanie, cichy spisek; 20) wąska skandynawska zatoka morska; 21) zbudował Arkę; 22) aptekarska jednostka masy; 23) jednostka organizacyjna urzędu i uczelni; 24) ośmiobok; 25) ...-Oła, góry na granicy rosyjsko-mongolskiej; 26) wrzący płyn; 27) ciężarówka z Włoch; 28) w mitologii greckiej jedna z pięciu rzek Hadesu; 29) ubytek emalii na garnku; 30) kot; 31) japoński styl gry aktorów teatru kabuki; 32) prążkowana tkanina bawełniana; 33) Campbell, słynna modelka; 34) stolica Gwatemalii; 35) konkurs piosenki Europejskiej Unii Nadawców; 36) siarkowce, chalkogeny

PIONOWO: 1) wyrób i naprawa obuwia; 5) centrum koła; 16) męski potomek; 20) portugalskie sanktuarium maryjne; 22) unikalny, niepowtarzalny; 24) rezystory; 37) skutek przegrzania organizmu; 38) melioracyjne; 39) Józef, kompozytor, nauczyciel Chopina; 40) owadzie nogi; 41) Petrarka, poeta; 42) znak interpunkcyjny; 43) urządzenie przy wjeździe na parking; 44) stopień naukowy lub w zakresie sztuki; 45) przedmiot; 46) miejsce zakwaterowania uczniów, bursa; 47) nauka o moralności; 48) psianka podłużna, oberżyna; 49) wybieranie groszków ze strąka; 50) ogólny plan działania; 51) instynktownie, nieświadomie; 52) tygodnik Jerzego Urbana; 53) przyjechał z zagranicy na pobyt czasowy lub na stałe; 54) Chain, łańcuch wysp i atoli państwa Wysp Marshalla; 55) najważniejszy redaktor; 56) denat wyłowiony z wody; 57) chodnikowa lub muzyczna; 58) wielobok inaczej; 59) gwara więzienna; 60) skrzynki, puszki i pudełka; 61) mały Tadek; 62) największa wyspa Korei Południowej; 63) ojciec; 64) łóżka na jednostce pływającej; 65) dramat Leona Kruczkowskiego; 66) piękny młodzieniec, ulubieniec Afrodyty

eprasa.pl 3bcf65bd81

OBROŃCY TYTUŁU JUŻ NA CZELE STAWKI

SPORTY MOTOROWE\\\ JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, GRZEGORZ GRZYB I JEGO BARTOSZYCKI PILOT ADAM BINIĘDA, OBROŃCY MISTRZOWSKIEGO TYTUŁU, OKAZALI SIĘ NAJSZYBSZĄ ZAŁOGĄ PODCZAS RAJDU NADWIŚLAŃSKIEGO, DRUGIEJ RUNDY RAJDOWYCH SAMOCHODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Oprócz pierwszego miejsca w klasyfikacji generalnej Grzyb i Binięda zwyciężyli również w klasie 2. Podczas dwóch dni zmagań na odcinkach specjalnych zlokalizowanych w okolicach Puław i Kazimierza Dolnego załogi pokonały blisko 120 km oesowych podzielonych na 10 odcinków specjalnych. Grzegorz Grzyb i Adam Binięda po wygraniu Rajdu Nadwiślańskiego objęli prowadzenie w klasyfikacji rocznej mistrzostw Polski.

- Fantastyczny weekend za nami - ocenił Adam Binięda.

- RAJD POSZEDŁ ZGODNIE Z NASZYMI PRZEWIDYWANIAMI, BO ZREALIZOWALIŚMY TO, CO ZAPLANOWALIŚMY PRZED STARTEM. OD POCZĄTKU PRÓBOWALIŚMY POJECHAĆ SWOIM TEMPEM, SZYBKO, ALE JEDNOCZEŚNIE CZYSTO I BEZBŁĘDNIE.

Każda załoga po zapoznaniu zgadzała się ze stwierdzeniem, że okolice Puław są to najbardziej śliskie asfalty w całym sezonie. Wynika to ze specyfiki położenia oesów, które prowadzą wśród pól i sadów. Na drodze osiada pyłek, sprawiając, że asfalt staje się bardzo śliski. W efekcie podczas dohamowań czasem można poczuć się jak na lodowisku. Ciężko ocenić w tych warunkach przyczepność w zakrętach, bo ta może się co chwila zmienić. Do tego jest to bardzo szybki rajd z długimi prostymi, więc praktycznie w każdym momencie coś na trasie może zaskoczyć.

W pierwszym dniu wygraliśmy wszystkie cztery odcinki specjalne, dzięki czemu wypracowaliśmy około 11 sekund przewagi. Nie było to zbyt dużo, ale podejrzewaliśmy, że różnice na mecie też nie będą duże. Taka przewaga pozwoliła nam jednak na kontrolowanie naszych rywali, w efekcie nadal mogliśmy jechać swoim tempem i bez zbędnego ryzyka. Na ostatnim odcinku, tzw power stagu, dodatkowo punktowanym, zajęliśmy drugie miejsce, co pozwoliło nam wywieźć prawie komplet punktów z Puław. Zrobiliśmy mały krok w kierunku obrony mistrzowskiego tytułu, ale jeszcze długa droga przed nami. Kolejny start to Rajd Małopolski z zupełnie inna charakterystyką - zakończył bartoszycki pilot.

Fot. archiwum teamu

Grzegorz Grzyb i Adam Binięda (Skoda Fabia Rally2 Evo) na trasie Rajdu Nadwiślańskiego

• **Rajd Nadwiślański:** 1. Grzyb-Binięda (Skoda Fabia Rally2 Evo) - 1.14.08,6; 2. Jakub Matulka-Daniel Dyburski (Skoda Fabia Rally2 Evo) +26,2; 3. Jarosław Szeja-Marcin Szeja (Skoda Fabia Rally2 Evo) +30,6 (...) Łukasz Byśkiniewicz-Daniel Siatkowski (Skoda Fabia Rally2 Evo) - 53,5

• **Klasyfikacja generalna RSMP:** 1. Grzyb-Binęda - 61 pkt; 2. J. Matulka-D. Dymurski - 52; 3. J. Szeja-M. Szeja - 47 (...) 8. Ł. Byśkiniewicz-D. Siatkowski - 24. **DRYH**

SPRINTEM

Fot. Wikimedia

Maria Niklińska zaprasza na dzisiejszy mecz do Lubawy

FUTSAL\\\ Dzisiaj w Lubawie rozpocznie się decydujące starcie, które zadecyduje o tytule mistrza Polski. Fazę zasadniczą na pierwszym miejscu zakończył miejscowy Constract, dlatego finałową rywalizację z Rekordem Bielsko-Biała rozpocznie w swojej hali (początek o godz. 19). Mistrzem Polski zostanie zespół, który wygra trzy mecze - w ubiegłym roku w finale Constract nie dał Rekordowi najmniejszych szans, zwyciężając kolejno 5:3 w Bielsku-Białej oraz 7:2 i 4:2 w Lubawie.
W tym roku dwa następne mecze zostaną rozegrane w Bielsku-Białej (26 i 27 maja), a jeśli nadal nie będzie znany mistrz Polski, wówczas rywalizacja powróci do Lubawy, gdzie zarezerwowano dwa terminy: 31 maja i 1 czerwca, ale może - tak jak przed rokiem - złotego medalistę poznamy już wcześniej.
Co ciekawe na dzisiejszy mecz do Lubawy w mediach społecznościowych mistrzów Polski zaprasza m.in. Maria Niklińska, piosenkarka i aktorka znana chociażby z seriali „Klan", „Pierwsza miłość", „Na dobre i na złe" i „Kryminalni". Podczas meczu dla kibiców za darmo będzie dostępna Krejzol 360 Fotobudka, a przy okazji będzie można wygrać klubowe gadżety. Wystarczy nagrać wideo w fotobudce, wrzucić je na Facebooka lub Instagrama oraz oznaczyć KS Constract Lubawa i Krejzol 360 Fotobudka.
Zwycięzca najciekawszego nagrania zostanie wybrany przez... zawodników!

* Ceny biletów: 20 zł - normalny, 10 zł - ulgowy (liczba wejściówek ograniczona!).

LAKERSI ZWYCIĘŻYLI, BO ZAWSZE GRAJĄ DO KOŃCA

FUTBOL AMERYKAŃSKI\\\ AZS UWM Olsztyn Lakers na stadionie w Kortowie wygrał 13:7 (0:7, 0:0, 7:0, 6:0) z Rhinos Wyszków i awansował na pierwsze miejsce w tabeli PFL2.

Spotkanie było bardzo wyrównane a zwycięstwo Jeziorowcy zapewnili sobie dopiero w ostatniej sekundzie za sprawą Wojciecha Malika!

Po pewnej wygranej 34:7 (20:0) z Białymi Lwami Gdańsk w pierwszym meczu obecnego sezonu, kortowski zespół mógł czuć się pewnie. Może nie był murowanym faworytem, bo Rhinos wygrali u siebie 28:8 z Angels Toruń, ale na pewno jako gospodarz liczył na zwycięstwo. Warto zauważyć, że do Olsztyna przyjechała spora grupa kibiców z Wyszkowa, więc rywalizacja toczyła się nie tylko na boisku, lecz także na trybunach. Fani obu ekip świetnie się bawili, kibicując swoim zawodnikom, co futbol amerykański odróżnia na plus od piłki nożnej.

Jako pierwsi powody do radości mieli goście, którzy koniec pierwszej kwarty wyszli na prowadzenie 7:0, a potem długo udawało im się skutecznie powstrzymywać ataki Lakersów. Olsztynianie wyrównali dopiero po przerwie, gdy długie podanie Artura Pazia wykorzystał Łukasz Markowski, który ponownie był jednym z najaktywniejszych zawodników olsztynian.

Fot. organizatorzy

Olsztynianie bez straty punktu prowadzą w Grupie Północnej PFL2

W kolejnych minutach trzeciej i czwartej kwarty obie drużyny popełniały sporo błędów, ale jednocześnie grały też twardo w obronie, stąd tak niski wynik. I gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, a o zwycięstwie zadecyduje dogrywka, Jeziorowcy w ostatniej sekundzie przeprowadzili skuteczną akcję. Kolejne doskonałe długie podanie od Pazia w polu punktowym chwycił Wojciech Malik, zapewniając swojemu zespołowi zwycięstwo 13:7! - Wiedziałem, że będziemy grali na mnie - po meczu przyznał bohater ostatniej akcji. - Było więc pełne skupienie, wszystko albo nic! No i udało się, bo wygrywamy w ostatniej sekundzie. Mecz był na pewno trudny. Brawa dla rywali. My do końca nie jesteśmy zadowoleni z przebiegu spotkania, bo chcemy wygrywać bardziej zdecydowanie. **DRYH**

GRUPA PÓŁNOCNA

1. Olsztyn Lakers	**4**	**47:14**
2. Rhinos Wyszków	2	35:21
3. Białe Lwy Gdańsk	2	34:34
4. Angels Toruń	0	8:55

eprasa.pl 3bcf65bd81

MAREK PAPSZUN OD NOWEGO SEZONU BĘDZIE TRENEREM PIŁKARZY RAKOWA, KTÓRYCH W UBIEGŁYM ROKU DOPROWADZIŁ DO MISTRZOSTWA POLSKI. PAPSZUN ZASTĄPI DAWIDA SZWARGĘ.

OLSZTYN WIDOCZNY W CHORZOWIE

LEKKA ATLETYKA\\\ Podczas 70. Memoriału Janusza Kusocińskiego Konrad Bukowiecki zajął drugie miejsce w konkursie pchnięcia kulą, natomiast w biegu na 400 metrów rekord życiowy pobiła Anastazja Kuś, kolejna reprezentantka AZS UWM Olsztyn.

Memoriał Kusocińskiego w Chorzowie był pierwszą dużą lekkoatletyczną imprezą sezonu na otwartych obiektach w Polsce. Na liście startowej nie brakowało zagranicznych gwiazd oraz zawodników w biało-czerwonych strojach, którzy przygotowują się do nadchodzących igrzysk olimpijskich w Paryżu,

Wśród nich była Natalia Kaczmarek, która czasem 50,42 wygrała bieg na 400 m.

- TROCHĘ SIĘ ZMĘCZYŁAM. WYDAJE MI SIĘ, ŻE STAĆ MNIE NA WIĘCEJ, ALE WARUNKI NIE POZWOLIŁY NA OSIĄGANIE LEPSZYCH REZULTATÓW. OTWORZYŁAM ODWAŻNIE, JEDNAK WYSZŁAM NA OSTATNIĄ PROSTĄ SAMA, A ŁATWIEJ JEST OSIĄGAĆ LEPSZE REZULTATY, GDY Z KIMŚ MOŻNA SIĘ POŚCIGAĆ.

Czuję lekkość biegania, więc chcę pojechać na mistrzostwa Europy ze złamaną granicą 50 sekund, natomiast już w Rzymie chcę się zakręcić w okolicach rekordu życiowego (49,48 - red.) - powiedziała w TVP Sport Kaczmarek, która czasem trenuje na stadionie w olsztyńskim Kortowie.

Na 400 m pobiegła także siedemnastoletnia Anastazja Kuś - olsztynianka w swoim biegu zajęła piąte miejsce (12. w generalce), ale jednocześnie ustanowiła nowy rekord życiowy (53.07). Co ciekawe zawodniczka AZS UWM w pobitym polu zostawiła m.in. Justynę Święty-Ersetic (53,68).

Fot. PAP/Adam Warżawa

W Chorzowie podczas memoriału Kusocińskiego Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) był drugi w konkursie pchnięcia kulą

Wśród mężczyzn dopiero szóste miejsce w biegu na 400 metrów zajął Karol Zalewski, jednak reprezentant AZS UWM ma solidne alibi, bowiem podczas niedawnych zawodów World Athletics Relays na Bahamach doznał kontuzji łydki. Przypomnijmy, że i bez niego polska sztafeta 4×400 m (Maksymilian Szwed, Mateusz Rzeźniczak, Igor Bogaczyński i Kajetan Duszyński) zapewniła sobie awans na igrzyska. Podobnie sztafeta mieszana, w której w Paryżu także chciałby zaprezentować się Zalewski. W Chorzowie jednak pobiegł bardzo przeciętnie (46,35).

Zadowolony ze startu może być natomiast Konrad Bukowiecki, który z powodu kontuzji odpuścił sezon halowy, ale teraz stopniowo wraca do dobrej dyspozycji. Na Stadionie Śląskim w swojej najlepszej próbie reprezentant AZS UWM pchnął kulę na odległość 20,44 m, co dało mu drugie miejsce w konkursie.

Lepszy był tylko kulomiot z Wielkiej Brytanii Scott Lincoln (20,75 m). - Naprawdę jest nieźle - ocenił swój start Bukowiecki. - Wiem, że nie są to jeszcze odległości, do których kiedyś przyzwyczaiłem kibiców. Natomiast wracam po kontuzji i na ten moment taki wynik mnie zadowala. Planowaliśmy kilka miesięcy temu, jak ta forma ma mniej więcej wyglądać. I w dzienniczku mam zapisane, że jak pchnę powyżej 20 metrów na tym mityngu, to będzie dobrze. No i pchnąłem 20,44. Dla mnie jest to duży krok, jeśli chodzi o walkę o igrzyska olimpijskie.

W Chorzowie w biegu na 800 m kibice zobaczyli m.in. Kacpra Lewalskiego, jednak zawodnik AZS UWM Olsztyn do mety dobiegł dopiero na jedenastej (przedostatniej) pozycji z czasem 1.47,59. Ale za to znalazł się w doborowym towarzystwie, bo metę minął tuż przed Patrykiem Dobkiem (1.48,00) i trochę za Michałem Rozmysem (1.47,24). Przypomnijmy, że Dobek to brązowy medalista olimpijski z Tokio na 800 m, natomiast Rozmys w Japonii był ósmy na 1500 m.

- Chciałbym pobiec szybciej, ale na ten moment nie bylem w stanie - przyznał biegacz z Elbląga. - Jeszcze tydzień temu leżałem w łóżku, dlatego byłem bardzo ciekaw tego, co pokażę po chorobie. Musieliśmy wystartować, bo jest bardzo mało czasu, żeby pojechać na mistrzostwa Europy do Rzymu.

Mistrzostwa Starego Kontynentu zaczynają się 7 czerwca, a Lewalski, by polecieć do Rzymu, najpierw musi osiągnąć minimum ustalone przez PZLA (1.45,20).

Kolejną szansą na uzyskanie przepustki do stolicy Włoch będzie dla niego dzisiejszy memoriał Wiesława Kiryka w Oleśnicy. Weźmie w nim udział także Konrad Bukowiecki. **DRYH**

NIEKTÓRE WYNIKI MEMORIAŁU

KOBIETY, 100 m: 1. Imani Lansiquot (Wielka Brytania) - 11,24 (...) 3. Magdalena Stefanowicz - 11,34; **200 m:** 1. Amy Hunt (Wielka Brytania) - 22,85; 2. Kryscina Cimanouska (Polska) - 22,95; **400 m:** 1. Natalia Kaczmarek - 50,42 (...) 5. Aleksandra Formella - 52,20, 6. Marika Popowicz-Drapała - 52,32; **400 m ppł:** 1. Lina Nielsen (Wielka Brytania) - 54,73; **3000 m z przeszkodami:** 1. Marwa Bouzayani (Tunezja) - 9.17,77; **skok w dal:** 1. Agate de Sousa (Wyspy św. Tomasza) - 6,78 (...) 4. Nikola Horowska - 6,56; **skok wzwyż:** 1. Maria Żodzik - 1,90; **rzut młotem:** 1. Hanna Skydan (Azerbejdżan) - 73,25 (...) 3. Anita Włodarczyk - 71,16; **oszczep:** 1. Anete Sietina (Łotwa) - 63,21; 2. Maria Andrejczyk - 62,20

MĘŻCZYŹNI, 100 m: 1. Oliwer Wdowik - 10,23; 2. Nethaneel Mitchell-Blake (Wielka Brytania) - 10,25; **200 m:** 1. Nethaneel Mitchell-Blake (Wielka Brytania) - 20,54; 2. Albert Komański - 20,59; **400 m:** 1. Nene Zakithi (RPA) - 45,32 (...) 5. Maksymilian Szwed - 46,01; **800 m:** 1. Catalin Tecuceanu (Włochy) - 1.44,22 (...) 4. Mateusz Borkowski - 1.45,40; **110 m ppł:** 1. Damian Czykier - 13,56; kula: 1. Scott Lincoln (Wielka Brytania) - 20,75; 2. Konrad Bukowiecki - 20,44; 3. Miachał Haratyk - 20,26; **tyczka:** 1. Robert Sobera - 5,72; **młot:** 1. Ethan Katzberg (Kanada) - 79,12; 2. Paweł Fajdek - 77,23

eprasa.pl 3bcf65bd81